NUMER 209.

DZIENNIK POWSZECHNY

3/15 Września 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 15 Września 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Przez postanowienię Rady Administracyjnej z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r. P. Aleksander *Baudouin de Courtenay*, otrzymał patent na wolno praktykującego Jeometrę klasy 3ej, z prawem wykonywania w całem Królestwie, bez ograniczenia powierzchni, wszelkiego rodzaju czynności mierniczych, do technicznego zawodu jego przywiązanych, tak na wezwanie Władz Rządowych i osób prywatnych, jako też w skutku zapadłych prawomocnych Wyroków Sądowych.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym, w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 1 (13) Września r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 31, na które, tudzież na dawniejsze w 296 wnioskach, złożono rsr. 2,945 kop. 55. Na żądanie zaś 53 uczestników (prócz procentu rs. 25 k. 98½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 2,091 kop. 97 i umorzyła książeczek 26. — Przeto uczestników 18,124 posiada kapitał rsr. 401,821 kop. 80. — Prezes *Wiernіewicz.* — Za Naczelnika Kancelarji *Przedpełski.*

Z Petersburga, 11 *Września.*

Przez Najwyższe Reskrypty z dnia 30-go sierpnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: św. Andrzeja Pierwszego Wezwania: jenerał-piechoty, wileński wojenny gubernator i grodzieński, kowieński i miński jenerał-gubernator, dowodzący wojskami w wileńskim wojennym okręgu *Murawiew 2gi*, jenerał-adjutant, kijowski wojenny, podolski i wołyński jenerał-gubernator i dowodzący wojskami w kijowskim wojennym okręgu, *Annienkow*; św. Aleksandra Newskiego z brylantami, jenerał-adjutant *Murawiew 1y.*

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 30 sierpnia (v. s.), Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Orła Białego, jenerał-adjutant, pomocnik kronsztadzkiego wojennego gubernatora w wydziale lądowym *Kryżanowskij*; św. Stanisława 1-ej klasy, jenerał-major, warszawski ober-policmajster *Lewszyn.*

Jego Cesarskiej Mości przedstawione były następujące najpoddanniejsze pisma: od przedsiębierców poszukiwań złota, ich pełnomocników, służbę i robotników przy poszukiwaniach w południowym systemacie Jenisejskiego okręgu; od mieszkańców m. Nowogradwołyński; zakładu górniczego Irbitskiego; od nolińskiej gminy miejskiej; od obywateli m. Mglina; od nowoaleksadrowskiej gminy mieszczańskiej chrześciańskiej; od byłych pocztylionów, a obecnie włościan rządowych w gub. Twerskiej z osady pocztylionów Wydropużskiej, wraz z kilkoma pozostałymi przy poprzednim zawodzie; od starowierców: z wsi Pierełaz w pow. i gub. Wileńskiej; mieszczan i swobodnych rolników m. Bobrujska i jego powiatu i mieszkających w pow. borysowskim, lepelskim i siennińskim w gub. Mohylewskiej; od włościan rządowych gorochowskiego oddzielnego wiejskiego zarządu w pow. juchnowskim w gub. Smoleńskiej, z włości kamiańskiej, gmin wiejskich kamiańskiej, marijskiej i leontjewskiej, — z włości zasielskiej, z wsi: Zasielja, Jawkina, Snigirewki, Kisielewki i Konstantynówki, —z włości aleksandrowskiej, z wsi: Bolszoj Aleksandrówki, Małoj Aleksandrówki, Archangelskiej, Nowodmitrjewki i Starosielja w pow. i gub. Chersońskiej; z Kałuzkiego oddzielnego zarządu, z wsi Kałużskiej i Nowopawłówki; z Kaczkarowskiego oddzielnego zarządu, z wsi: Kaczkarówki, Nowokamianki i Dremajłowki; od włościan właścicieli i czasowo-obowiązanych, z gubernij:

1. *Wołyńskiej*, z włości warkowiczskiej w pow. dubieńskim.

2. *Kaługskiej*, z włości bobrowskiej w pow. kaługskim.

3. *Kurskiej*, z włości alszańskiej i konyszewskiej w pow. lgowskim; z włości niekliudowskiej i koźmińskiej w pow. koroczańskim.

4. *Niżegrodzkiej*, z wsi Kenszewa i w. Napałkowej, hrabiny Gurjew w pow. kniagininskim.

5. *Nowogrodzkiej*, z włości borysowskiej w pow. czerepowskim; z włości: doworeckiej, bebyńskiej, ratickiej i wilińskiej w pow. starorusskim.

6. *Orłowskiej*, z włości troickiej w pow. briańskim; z włości: litiżskiej, gaponowskiej, jewdokimowskiej i dobrowodzkiej w pow. siewskim.

7. *Penzeńskiej*, z wsi Gawryłówki pani Ukraincew i p. Touzakowa włości anaszyńskiej w pow. czembarskim; z wsi Czurdiumki pani Kuszelew włości czernozierjewskiej w pow. mokszańskim.

8. *Połtawskiej*, z włości balasnowskiej w pow. połtawskim; z włości swiatiłowskiej i głobińskiej w pow. kremeńczugskim.

9. *Pskowskiej*, z włości rusanowodankowskiej w pow. chołmskim.

10. *Rjazańskiej*, z włości glebogorodiszczeńskiej w pow. zarajskim; z włości wasiliewskiej księżny Warszawskiej, hrabiny Paskewicz-Erywańskiej w pow. kasimowskim.

11. *Samarskiej*, z włości aleksiejewskiej w pow. nikołajewskim; z włości aleksandrowskiej w pow bugulmińskim; z włości szłamskiej w pow. samarskim.

12. *Symbirskiej*, z wioski Studienca i wsi Olchówki, włości studienieckiej w pow. ałatyrskim.

13. *St. Petersburgskiej*, z włości kamieńskiej, w pow. carskosielskim; z włości: pawskiej, gorodeńskiej i krycko-gagryńskiej w pow. ługskim.

14. *Smoleńskiej*, z włości bekasowskiej w pow. wiaziemskim.

15. *Tambowskiej*, z włości bogosłowskiej w pow. kirsanowskim; z włości dielno-dubrowskiej w pow. morszańskim.

16. *Twerskiej*, z włości zamytskiej w pow. bieżeckim.

17. *Charkowskiej*, z włości taniuszewskiej, wasiljewskiej i pisarewskiej w pow. starobielskim; z włości arapowskiej w pow. kupiańskim.

Wileński wojenny, kowieński, grodzieński i miński jenerał-gubernator, głównodowodzący w gubernjach witebskiej i mohylewskiej, zawiadamia: 1) że 27 lipca (v. s.), w dzień urodzin Jej Cesarskiej Mości mieszkańcy m. Nowoaleksandrowska w gubernji Witebskiej, wysłuchawszy uroczystego nabożeństwa za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i całego Najdostojniejszego Domu,—prawosławni w katedralnej cerkwi,—starowiercy w domu modlitwy—katolicy w kościele—a żydzi w synagodze—zebrali się po nabożeństwie u naczelnika wojennego powiatu nowoaleksandrowskiego, dla wynurzenia uczuć wiernopoddańczego przywiązania do Jego Cesarskiej Mości. Oprócz tego ofiarowali na przygotowanie pokarmu w tym uroczystym dniu dla ubogich—gmina żydowska 20 rs. a starowierców 6rs. Przytem jenerał piechoty Murawiew nadmienia, że 1) w powiecie nowoaleksandrowskim przywrócona obecnie została wszędzie spokojność i że mieszkańcy wszystkich prawie włości wynurzyli życzenie wysłuchania nabożeństwa za uwolnienie ich od rokoszan, których nie tylko w tym powiecie, lecz i w miejscowościach graniczących z powiatami wilkomierzskim i poniewieżskim, nigdzie nie ma, i 2) że włościanie gmin wiejskich dusiackiej i podusiackiej, w powiecie nowoaleksandrowskim, zgromadziwszy się 28-go lipca v. s. w liczbie 600 ludzi w m. Antolentach i zaprosiwszy stanowego prystawa, wysłuchali nabożeństwa dziękczynnego za zdrowie Jego Cesarskiej Mości i całego Najdostojniejszego Domu i za uśmierzenie rokoszu. Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej w kościele prawosławnym, włościanie zgromadzili się na placu i tu poprzysięgli spółdziałać wszelkiemi siłami w rychłem przywróceniu porządku, nie szczędząc na to ani trudów, ani kosztów. Do tego jenerał-gubernator Murawjew dodaje, że nowoaleksandrowski naczelnik wojenny, przy objeździe powiatu, witany był przez włościan chlebem i solą i radośnem przyjęciem, że włościanie starali się wszędzie jedni przed drugimi oświadczać się z przychylnością dla rządu i z gotowością dopomagania mu przy uśmierzaniu rozruchów i nieporządku. W mieście prywatnem Widzach powitała go miejska straż uzbrojona w całym komplecie, a gminy miejskie, rosyjska i żydowska, podały mu chleb i sól i adresa z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych dla Jego Cesarskiej Mości i gotowości poniesienia w ofierze całego swego mienia dla dobra ojczyzny.

Naczelnik gubernji Wiackiej donosi, że miejscowi tej gubernji mieszkańcy ożywieni są uczuciami przywiązania do tronu i ojczyzny, z czem wynurzali mu się niejednokrotnie włościanie i osoby ze stanu miejskiego, z powodu obecnych wypadków w Polsce i ogłoszonego teraz poboru rekrutów.

Jednodworcy i włościanie rządowi gorkowskiego oddzielnego zarządu wiejskiego, na zgromadzeniu włościowem, przy wynurzeniu uczuć wiernopoddańczych, postanowili wysłuchać w kościele parafjalnym nabożeństwa, za zdrowie Jego Cesarskiej Mości i całego Panującego Domu, a także za zesłanie wojskom rosyjskim zwycięztwa nad wrogami.

Przedstawione zostały przaz naczelników gubernij: Jenisejskiej 50 rs., zebranych z przedstawienia teatralnego, danego 9 go lipca v. s. w ogrodzie miejskim Krasnojarskim, na rzecz wojowników ranionych w bitwach z rokoszanami polskimi, i Kaługskiej 24 rs. 75 kop., ofiarowanych przez rozmaite osoby na rzecz ranionych i rodzin zabitych wojowników w Królestwie Polskiem.

Mieszczanin miasta Suwałk, Kahn, ofiarował 11 rs. na rzecz wojowników rosyjskich w Królestwie Polskiem.

Mieszczanin wiacki Prozorow ofiarował 100 rs. na rzecz skarbu, na utrzymanie wojska.

Włościanie czasowo-obowiązani z włości Triasowskiej, w gub. Nowogrodzkiej, z włości glebogorodiszczeńskiej, w gub. Riazańskiej, i z włości starobasańskiej, w gub. Czernichowskiej, ofiarowali: pierwsi—65 rs. 80 kop., na rzecz wojowników ranionych w Królestwie Polskiem; drudzy—36 rs. 35 kop., 728 arsz. płótna i 1¼ funt. nici, na rzecz żołnierzy ranionych w Polsce, i trzeci—10 rs. na rzecz ranionych i rodzin poległych żołnierzy w bitwach z rokoszanami polskimi.

Niektóre osoby z gminy miejskiej kungurskiej ofiarowały na zapomogę dla rodzin żołnierzy, które ucierpiały podczas obecnego rokoszu polskiego, 320 rs.

Służba giełdowa s. petersburgska barona Stieglitza ofiarowała z pracy rąk swoich 50 rs. na rzecz wojowników rosyjskich, ranionych przez rokoszan polskich.

Włościanie czasowo-obowiązani z włości krickogagryńskiej, w pow. ługskim, gub. S. Petersburgskiej, ofiarowali na kościół dworski w S. Petersburgu, dla odprawienia nabożeństwa za zdrowie Jego Cesarskiej Mości, 25 rs. i posłali 8 rs. 78 kop. do kościołów parafjalnych, dla odprawienia nabożeństwa żałobnego za poległych w działaniach przeciw rokoszanom.

Włościanie czasowo-obowiązani z włości: doworeckiej, lubińskiej, ratickiej i wilińskiej, podjęli się utrzymania żon i dzieci małoletnich nieograniczenie urlopowanych żołnierzy, powołanych do służby.

Naczelnik gubernji Chersońskiej donosi, że włościanie—właściciele i czasowo-obowiązani z pow. chersońskiego i tameczna gmina miejska, wynurzyli zupełną gotowość utworzenia z pośród siebie, na pierwsze wezwanie, straży miejscowej a nawet pospolitego ruszenia, oświadczając się z chęcią niesienia na to wszelkich ze swej strony ofiar, w miarę swych sił i możności, z zobowiązaniem się ulegania tym przepisom, jakie rząd dla podobnych instytucij ustanowi.

Wszystkim wyż poszczególnionym gminom i osobom, oświadczone zostało Najwyższe podziękowanie, a ofiarowane pieniądze, płótno i nici odesłano stosownie do ich przeznaczenia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Morning Herald, organ torysów i najzaciętszy wróg gabinetu oskarża lorda Russella, że przeszedł zupełnie na stronę związkowych w kwestji amerykańskiej.

„Wyraźnie widać że słów lorda Russella powiedzianych w Dundee," mówi *Herald*, „że sprzyja on stronie mocniejszego w zgubnej wojnie domowej amerykańskiej. Nie jest on neutralnym, lecz wyraźnie stronnym. Obrońcy jego chcą go usprawiedliwiać obawą wojny z Ameryką Północną. Lord John Russell zachowa pokój, ale czy z honorem czy nie? to niech rozstrzygną nasi czytelnicy." W każdym razie gabinet londyński, w sprawie statków w Liverpoolu, okazuje niezwykłą energję, niezgadzającą się zupełnie z uprzejmością jakiej dawał dotąd dowody względem stanów skonfederowanych, od chwili uznania ich za stronę wojującą.

W Paryżu w braku ważniejszych politycznych nowin, rozsiewają bajki, które wszakże chwilowo zyskują wiarę w sferach politycznych i finansowych. Tak, w tych dniach jeden z dzienników podał wiadomość o nagłem wyjeździe księcia Napoleona do Turynu; drugi dziennik, żeby nie pozostać w tyle podał za powód tej podróży niebezpieczną chorobę Wiktora Emanuela; trzeci przebąkiwał już coś o śmierci tego monarchy. Tymczasem późniejsze depesze telegraficzne z Turynu nic nie wspominają o zasłabnięciu Wiktora Emanuela, a dzienniki paryzkie nie wiedzą wcale o wyjeździe księcia Napoleona, który bawił w Hawrze, do Turynu.

Ekstradycja z Francji do Włoch pięciu aresztowanych na statku *Aunis* neapolitańczyków, sprawiła bardzo dobre wrażenie w ostatnim z tych dwóch krajów. „Jest to dowodem" powiada *Opinione* „dobrych stosunków pomiędzy Fracją i Włochami, oraz nową rękojmią serdecznej przyjaźni pomiędzy dwoma rządami i ludami. Podobno pp. Drouyn de Lhuys i Baroche, nie uwzględniając krytycznego stanu gabinetu turyńskiego i możliwych następstw niewydania tych pięciu neapolitańczyków, zgodnie ze zdaniem prokuratora z Chambery, oświadczyli się za odesłaniem ich do Barcelony, jako do miejsca zamierzonej ich podróży. Lecz w ostatniej już chwili szczęśliwie wdał się Cesarz i wbrew zdaniu swej rady, polecił wydać aresztowanych bez żadnych zastrzeżeń i warunków. Tymczasem gabinet włoski z własnego popędu oświadczył, że rozbójnicy ci nie będą ukarani śmiercią, bo mają im wytoczyć proces tylko co do przestępstw zwykłego prawa karnego, zupełnie zostawiając na uboczu polityczną ich działalność.

Jeden z dzienników algierskich wznawia dawniej krążące pogłoski o mających nastąpić ważnych zmianach w tej francuzkiej osadzie. Osią tych zmian ma być ogłoszenie Cesarzewicza francuzkiego Królem Algierji, marszałek zaś Pelissier otrzymałby tytuł wice-króla.

Wyjazd Króla Jerzego I-go podobno znów został odroczony na kilka dni. Młody ten monarcha ma przybyć do Paryża dopiero w pierwszych dniach października. Do Grecji zaś ma się on udać tylko w razie pomyślnej uchwały parlamentu jońskiego co do wcielenia siedmiu wysp do Grecji; w przeciwnym razie, jak zapewnia jedna z korespondencij z Kopenhagi, zrzeczesię stanowczo korony greckiej.

Listy z tej ostatniej stolicy zapewniają, że traktat przymierza pomiędzy Danją a Szwecją i Norwegją, jeszcze nie został podpisany przez żadną ze stron; formalność ta zostanie dopełniona dopiero, skoro nadejdzie do Sztokholmu i Kopenhagi wiadomość o wejściu wojsk niemieckich do księstw Holsztynu i Lauenburgu. W takim razie Szwecja i Norwegja obowiązują się oddać do rozporządzenia Danji pewną ilość statków wojennych i oddział wojska dla zajęcia Szlezwigu i wyspy Zelandji, tak jak w 1849 r., zastrzegając sobie dalsze działania stosownie do wymagań obrony i bezpieczeństwa kraju.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 29 *Sierpnia*. O oblężeniu Charlestonu otrzymano dalsze jeszcze wiadomości, przywiezione przez parostatek pocztowy „Arago", który opuścił Morris Island dnia 24-go tegoż miesiąca. Ponieważ zwaliska fortu Sumter zostawały ciągle pod ogniem dział fortu Moultrie, przeto unioniści takowych nie zajęli. Garstka wynosząca około 20-u skonfederowanych, pozostała wśród murów i wywieszała ciągle sztandar skonfederowanych, który atoli co kilka godzin był obalony. Podług raportów południowców, podczas sied-

---

TRZY POKOLENIA

1789 — 1814 — 1848.

przez

Guizota.

(przekład z francuzkiego).

I.

1789 — 1814.

(Ciąg dalszy, patrz N. 207).

Ludy podobnie jak monarchowie, demokracja równie jak arystokracja, nie zapoznają i nie gwałcą nigdy bezkarnie praw naturalnych i nierozdzielnych faktów. Im społeczeństwo staje się większem i swobodniejszem, tym bardziej dobry rząd staje się tam zarazem koniecznym i trudnym. Ażeby władza była wzniesioną i utrzymaną na wysokości swego zadania, aby opierała się skutecznie już to niebezpieczeństwom, już też swym zachceniom, potrzeba aby klasy mające naturalny wpływ w państwie przez swój majątek, swe światło, swe stosunki, swe prace, działały wspólnie i zgodnie dla obrony władzy. Nieład jest i niebezpieczeństwo społeczne, kiedy klasy te, zamiast być politycznie zjednoczonemi, są rozdzielone między sobą, i kiedy w obec wzrastającego zapału mas ludowych, walczą między sobą, zamiast pomagać sobie do utrzymania i kierowania władzy. To są właśnie, nawet jeśli nie wybuchają w walkę materjalną, najgorsze wojny domowe, najbardziej zakłócające i narażające państwa. Niezgody patrycjuszów z plebejuszami zgubiły swobodę Rzymu; działanie wspólne szlachty i mieszczaństwa ugruntowało swobodę Anglji. Gotowość znakomitej części szlachty i duchowieństwa, do połączenia się z główną masą narodu dla reformy stanu społecznego i zdobycia swobody politycznej, była w 1789 r. przyjaznym dla Francji wypadkiem. W żadnej innej epoce naszej historji, nie nadarzyła się podobna sposobność; w rozmaitych zgromadzeniach stanów jeneralnych, licząc w to ostatnie w 1614 r., szlachta i duchowieństwo francuzkie oddzielały swą sprawę od sprawy ludowej, albo udzielały jej poparcie chwilowe i to w widokach interesowanych a nawet niekiedy buntowniczych. W 1789 r. mniejszość szlachty i duchowieństwa była jak najszczerszą i czynną w swem postanowieniu trzymania wspólnie z całym krajem; a jakkolwiek w obu stanach składała ją mniejszość, była ona jednak tak znaczna i zaszczytna, że mogła się stać dla stanu średniego, równie jak dla korony, potężnym sprzymierzeńcem. Cóżby się było stało, gdyby tę sposobność uchwycono, gdyby korona, stan średni i mniejszość szlachty oraz duchowieństwa, połączyły się były szczerze, dla zgodnego dokonania koniecznych reform i ugruntowania razem rządu swobodnego? Nie śmiałbym twierdzić, iżby im się powiodło; przypuszczenia względem tego co mogło się stać w przeszłości, są prawie równie niepewne jak przepowiednie przyszłości; ale nie ulega wątpliwości, że wstąpionoby tym sposobem na dobrą drogę, i że skorzystanoby z jednomyślności i harmonji popędu narodowego.

Czemuż się tak nie stało? Jakim sposobem to wielkie pokolenie z 1789 r., które tak gorąco i tak szczerze pragnęło reformy socjalnej i swobody politycznej, rzuciło się lub też pociągnięte zostało w ciemności i burze rewolucji?

Na to zapytanie, zaniecham w tej chwili części odpowiedzi. Błędy monarchji i tych co ją otaczali, odegrały ważną rolę w niepowodzeniach swobody i wybrykach rewolucji. Zadanie władzy jest tak ciężkie, nadewszystko w takich przesileniach, że ani dobroć, ani cnota, nie uwalniają jej od zdolności i energji. Ale na niewiele się zda, a co do mnie nie mam wcale ochoty wykazywać udziału Ludwika XVI i jego rodziny w powodach nieszczęść Francji i ich własnych; zapłacili oni tak drogo i odpokutowali tak boleśnie za swe błędy, że obarczać za to bezustannie ich pamięć, byłoby barbarzyństwem nieludzkiem i niskiem. Zresztą, za nadto starają się uwolnić od odpowiedzialności stronnictwa i ludzi, którzy w owej epoce kolejno stawali się panami Francji. Francja sama także ma udział w tej odpowiedzialności; gdyż naród, który wzdycha do swobody, nie może utrzymywać z honorem, że jak trzoda uległ przewrotnym lub nierozsądnym chęciom swych przewodników. Są to więc błędy powszechne, zboczenia wspólne pokolenia z 1789 r., które zbadać usiłuję. Pewnego dnia wyrzekłem na mównicy, że „bezwątpienia, w swem nieznanem siedlisku, te dusze szlachetne, które życzyły tyle dobrego ludzkości, cieszą się widząc, że unikamy skał, o które się rozbiło tyle ich pięknych nadziei". Nasza sprawa jest jeszcze ich sprawą, i sądzę, że oddaję im hołd, wskazując synom owe skały, zbyt późno dostrzeżone przez ich ojców.

Trzy idee polityczne były w 1789 r. wyznawane i rozszerzane: idee zmieszane i ciemne dla większej części umysłów, ale w gruncie rzeczy panujące. Powtarzam je tak, jak były wyrażone w formie najprostszej i najszczerszej: „Nikt nie jest obowiązany być posłusznym prawom, na które nie przyzwalał; — władza prawa spoczywa w liczbie; — wszyscy ludzie są równi". Wielu z tych, którzy myśleli i działali podług tych maksym, zdziwiliby się bardzo, gdyby jaka wyższa potęga znagliła ich do zdania sobie z tego sprawy i do przyjęcia wszystkich następstw koniecznych; ale nie rozpatrywali się oni w tem tak bardzo i nie widzieli zbyt jasno. Najpotężniejszemi ideami są właśnie te, które zawierając nieokreślenie w sobie wielką część prawdy i błędu, pochlebiają zarazem dobrym i złym instynktom ludzi i otwierają jednocześnie pole szlachetnym nadziejom i złym namiętnościom.

Pierwsza z tych trzech idei: „Nikt nie jest obowiązany być posłusznym prawom na które nie przyzwalał", jest podkopującą władzę, jest anarchją. Rousseau stawiając tę zasadę, przewidział następstwa, i wyczerpał się w wysileniach dla ich uniknienia; p. Proudhon przyjął je, i zrobił z tego, co zuchwale nazywa *anarchją*, cel ostateczny i stan normalny społeczeństw ludzkich.

Druga idea: „Władza prawa spoczywa w liczbie", podkopuje swobodę; jest to despotyzm liczebnej większości. Swiat widział tę zasadę stawianą i wykonywaną w praktyce, już to pod formą republikańską, już to pod formą monarchiczną, a zawsze sprowadzała ona ucisk mniejszości albo gwałtowny albo głuchy. Któż nie wie, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki, panowanie liczby oddalało od pół wieku coraz bardziej od władzy ludzi najzdolniejszych i najgodniejszych do jej piastowania?

Trzecia idea: „Wszyscy ludzie są równi", podkopuje wzniosłość polityczną w rządzie i postęp regularny w społeczeństwie. Jest to niwellacja zamiast sprawiedliwości; jest to nieustanne ścinanie głowy ciału społecznemu, zamiast swobodnego rozwoju we wszystkich jego członkach.

Fałszem jest, iżby nikt nie był zmuszony do słuchania praw, na które nie przyzwalał. Dość dla każdego człowieka, aby spojrzał w siebie i około siebie, dla poznania fałszywości tej maksymy. Ileż jest praw, których słuchamy i których słuchać winniśmy, nie przyzwalając na nie nigdy, ani je nawet znając

miodniowego bombardowania fortu Sumter, unjoniści dali ze swej baterji, na odległość $2^5/_8$ mil ang., 4,500 strzałów, z których tylko 2,623 trafiły w fort. Podług *Richmond Examiner*, utrata fortu Sumter nie ma wielkiego znaczenia, albowiem portu Charleston bronią teraz nowe fortyfikacje. „Charleston", powiada gazeta pomieniona, „będzie bombardowany, lecz w obec skutecznej obrony jego fortyfikacij i portu, będzie to rzeczą podrzędnej wartości. Jeżeli obronimy się od nieprzyjaciela i obrócimy w niwecz jego usiłowania, w takim razie w świetnem zwycięztwie znajdziemy obfite wynagrodzenie za wszystkie szkody, jakie zrządzone zostaną bombami w opuszczonych domach". Niektóre pisma powstają mocno na to, że jen. Gilmore używa bomb napełnionych „ogniem greckim", co nazywają barbarzyńskim sposobem prowadzenia wojny.

Zbliżające się w stanie Ohio wybory zwrają na się wielką uwagę. W mowie mianej w St. Mary, mieście pomienionego Stanu, p. Pugh, kandydat demokratyczny na posadę wice-gubernatora, doradza sprzeciwić się w razie potrzeby samowolnym rozporządzeniom prezydenta Lincolna siłą oręża i wyrzuca rządowi, że postanowił przedłużyć wojnę do nieskończoności. Zdaniem jego, tak abolicjoniści jak i secesjoniści dążą do obalenia unji. W końcu mówca tak się wyraził: „Wzywam naród, ażeby wybrał Vallandighama na urząd gubernatora. Jak skoro wybór na niego padnie, sądzę iż nie trudno mi będzie uzbroić od 50,000 do 100,000 silnych i wolnych ludzi z Ohio, którzy przywitają pomienionego gubernatora na kandyjskiej drodze żelaznej i odprowadzą go do sali ratuszowej, gdzie złoży przysięgę na swój urząd". Vallandigham znajduje się obecnie w Windsorze, w Kanadzie Wschodniej, gdzie pozostaje w ciągłych ze swymi przyjaciołmi stosunkach.

Anglja.

Londyn, 10 *Września*. Królowa przybyła wczoraj o 7-ej wieczorem, na pokładzie jachtu „Victoria and Albert", do portu Margate. Miasto było uilluminowane.

Hr. Russell otrzymał wczoraj dyplom na obywatelstwo honorowe miasta Dundee. W adresie doręczonym mu przy tej sposobności przez radę miejską, zasługuje na uwagę następujący ustęp: „Jeżeli rzucimy okiem na tak liczne projekta do praw, przez was w ciągu długiego waszego zawodu politycznego w parlamencie przeprowadzone, oraz na cały szereg projektów i propozycij, wniesionych przez innych znakomitych mężów stanu, którzy cieszyli się gorliwem i potężnem ze strony waszej paparciem, które to projekta, dotycząc wolności obywatelskiej i religijnej, oraz swobody handlowej, nieraz upadały, lecz w końcu zawsze odnosiły tryumf,—nie możemy nie czuć, jak wielką dla was wdzięcznością obowiązane są, i miasto tutejsze, ważne dla swego handlu, i cały naród angielski. Nie możemy zakończyć tego adresu bez powinszowania wam, jako sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych, powodzenia z jakiem utwierdziliście stosunki przyjacielskie pomiędzy koroną i wszystkiemi państwami obcemi, oraz zręczności z jaką przyczyniliście się do tego, że naród angielski nie został zawikłany w walkę jaką toczą między sobą Stany północne i południowe Ameryki. Zgodne z konstytucją zasady, jakiemi dotąd powodowaliście się, są najlepszą rękojmią pomyślnej dla narodu przyszłości". Hr. Russell odpowiedział na adres mniej więcej w ten sens: „Zrobiliście mi wiele zaszczytu przez wzmiankę o prawach, do przeprowadzenia których wielce się przyczyniłem podczas długoletniej mojej działalności parlamentarnej. Poczytuję się za szczęśliwego, żem brał skromny spółudział w działalności owych wymownych i znakomitych mężów, którzy odnieśli tryumf w kwestji emancypacji katolików. Co się tyczy praw, w nakreśleniu których brałem bezpośredni udział, mianowicie zaś prawa dotyczącego zniesienia aktu o korporacjach i aktu o świadkach, oraz projektu reformy parlamentarnej i bilu dotyczącego reformy gmin, —postanowiłem sobie za zadanie, budować dalej na dawnych podstawach, wprowadzać nowe środki w miejsce przestarzałych i dążyć do pogodzenia ich z instytucjami kraju, który szczyci się słusznie swemi swobodami. Trzydziestoletnie doświadczenie okazało, że nie omyliłem się w moich nadziejach; z każdym rokiem, nasza konstytucja polityczna wzmacniała się, a nasza spokojność wewnętrzna, jak to słusznie zauważyliście, wzmagała się. Jako sekretarz do spraw zagranicznych, dążyłem do utrzymania pokoju z zachowaniem honoru. Możemy liczyć z pewnością na to, że ministerstwo lorda Palmerstona, który tak powszechnie i tak słusznie stał się popularnym, przestrzegać będzie w opłakanej walce amerykańskiej politykę ścisłej bezstronności. Trudno jest spełnić sumiennie obowiązki państwa neutralnego w obec dwóch stron, wiodących tak zawziętą wojnę. Dążyliśmy i dążyć będziemy do tego, ażeby pełnomocnictwo udzielone koronie przez parlament, używane było roztropnie, ażeby wszelkie usiłowanie mające na celu zawikłanie naszego narodu w przedsięwzięcia, niezgodne z naszem stanowiskiem, jako państwa neutralnego, zostały zwichnięte, i ażeby tak nasze osoby, jak i nasze mienie znajdowały w prawie angielskiem ów szaniec, któremu jedynie obowiązani jesteśmy tem, że cieszymy się obecnie spokojnością".

Morning-Post donosi, że rząd angielski zasekwestruje oba statki pancerne „El Tousson" i "El Monastir", jako podejrzane o to, że zostały zbudowane dla Stanów skonfederowanych. Pp. Laird starają się o to, ażeby dowieść w sądzie, że zmarły wice-król Egiptu obstalował te statki i że następca jego Izmail-Pasza uznał kontrakt w tym celu zawarty za niebyły; statki te przeto należą do domu, który na ich budowę łożył. „Rząd", powiada *Morning Post*, „trzymać będzie oba statki dopóty, dopóki nie zostanie dowiedzionem, że nie są przeznaczone dla skonfederowanych południowców".

Francja.

Paryż, 10 *Wrześna*. Wiadomo, że Cesarz dziś o godzinie szóstej rano wyjechał do Biarritz i stanie tam o godzinie dziewiątej wieczorem. Jednocześnie dziś, o godzinie pierwszej po południu wyjechał minister marynarki do Cherbourga. Panu Chasseloup-Laubat towarzyszą: wice-admirał Penaud, mający kierować próbami, kontr-admirał la Roncière le Noury, jego szef sztabu, p. Dupuis de Lome dyrektor budowli morskich i innych członków komisji do ocenienia szybkości porównawczej statków pancernych. Minister będzie przytomny tym doświadczeniom na statku *Napoleon*. Udając się do Cherbourga, p. Chasseloup-Laubat zabawi kilka godzin w zamku Cracouville, koło Evreux, u kontr-admirała de la Roncière le Nourry, który znów zaprosił tam kilku wyższych oficerów marynarki na czas pobytu ministra.

Potwierdza się wiadomość, że podróż Nubar-Paszy do Paryża miała cel nieprzyjazny dla kompanji przekopania międzymorza Sueskiego. Wice-król Egiptu, w porozumieniu z Sułtanem chciałby wywłaszczyć przedsiębierstwo, kierowane przez p. Lessepsa, żądając zwrotu gruntów leżących nad kanałem, które stowarzyszenie to posiada. Roszczenie to, a mianowicie myśl, jaka do niego dała powód, bardzo źle zostały przyjęte przez p. Drouyn de Lhuys.

Ambasadorowie anamscy wczoraj przybyli do Tulonu; dziś mieli zwiedzać arsenał i stojące w przystani statki; wieczorem zaś mieli odpłynąć do Marsylji, zkąd koleją żelazną udadzą się do Paryża. Wydano polecenia aby wszędzie oddawano im przynależne honory, na co okazują się bardzo czuli. W Egipcie, gdzie bawili ośm dni, pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie, daleko lepsze od wrażenia, pozostawionego przez posłów sjamskich i japońskich. Wice-król przyjmował ich z wielką uprzejmością.

Nie sądzą, aby areszt położony w Brest tymczasowo na statek korsarski skonfederowany *La Floride*, mógł być na serjo utrzymany.

P. Fould wyjechał do Tarbes. Nie wątpią, że minister skarbu będzie się widział z Cesarzem w Biarritz i mówią o ważnej uchwale senatu, będącej w związku z tem widzeniem się. Ministerstwem skarbu kieruje podczas nieobecności p. Foulda, kanclerz, minister sprawiedliwości i wyznań; kierunek zaś ministerstwa spraw wewnętrznych podczas nieobecności p. Boudet, powierzony został ministrowi prezydującemu w radzie stanu p. Rouher. P. Duruy, przysposobił, jak powiadają, materjały do historji Napoleona III-go.

Wiadomo, że wykład historji nowożytnej został wprowadzony do uniwersytetu. Kilkakrotnie już donoszono, że p. Persigny został mianowany księciem. Obecnie ma to być istotną prawdą.

Korespondencja z Yeddo umieszczona w *Monitorze*, donosi, że admirał Jaures wezwał do udziału w powierzonej wyraźnie przez Tajkuna mu obronie Yokahamy, angielskiego admirała Kupera. *Journal des Débats* robi z tego powodu następujące uwagi: „majtkowie angielscy razem z naszemi będą odbywać wartę w Yokahama; jeżeli francuzka artylerja zostanie wyładowana na ląd, i angielską artylerję wyładują i obie razem zajmą jedne punkta. Tak postanowił admirał Jaures, zgodnie zapewne z otrzymanemi instrukcjami. Jakże to czasy się zmieniły! Przed jakiemi dwudziestoma laty, wielu ludzi, dziś będących w znaczeniu, nie zaniedbaliby upatrywać i z namiętnością donosić, że postępowanie takie oficera francuzkiego, znaczy zależność naszego kraju od Anglji i poświęcenie naszych interesów w odległych krajach interesom dumnej współzawodniczki. Dziś w tym i podobnych faktach, widzą tylko to co w nich jest właściwie: dobre stosunki, mające utrwalić przymierze, od którego zależy pokój świata i postęp cywilizacji."

Włochy.

Turyn, 8 *Września*. Wszystkie dzienniki włoskie i zagraniczne, powtórzyły wiadomość podaną przez dziennik frankfurcki *Europe*, jakoby rząd włoski miał przesłać okólnik do wszystkich reprezentantów za granicą, protestujący przeciwko art. 8-mu projektu reformy związkowej, roztrząsanemu na sejmie monarchów niemieckich. Jednakże według wiadomości czerpanych z najwiarogodniejszych źródeł, *Europe* został wprowadzony w błąd w tym względzie. Nie było żadnego okólnika, tylko ustne komunikacje, przedstawione dworom paryzkiemu i londyńskiemu przez p. Nigra i d'Azeglio, jako dworom, które poręczyły prawo nieinterwencji dla Włoch. Zresztą ten wypadek dyplomatyczny nie ma znaczenia, ponieważ następne objaśnienia uznane zostały przez rząd włoski za zupełnie zadowalniające.

Stan Włoch pod względem stosunków zewnętrznych jest bardzo zaspokajający. Dziś, ostrożność i roztropność gabinetu turyńskiego, nie dawno tak oskarżana, okazuje się zupełnie zadowalniającą, a dyplomacja włoska wyraźnie nie straciła wcale sławy zręczności i przebiegłości, zawsze ją charakteryzującej. Włochy teraz są w przyjacielskich stosunkach ze wszystkiemi państwami europejskiemi, z wyjątkiem Austrji.

Na posiedzeniu rady ministrów, które się onegdaj odbyło, postanowiono, że książę Carignan, wraz z księciem Aoste, który powrócił już z podróży po Szwecji, bezzwłocznie udadzą się do Lizbony, gdzie mają być podczas rozwiązania Królowej Portugalskiej. Towarzyszyć im będzie niedawno przybyły z Konstantynopola margrabia Caracciolo di Bella, i dwa statki z marynarki królewskiej będą im oddane do rozporządzenia. Podobno nie idzie tam jedynie o wizytę familijną; ma być ważniejszy cel tego zebrania w Lizbonie, w którym wezmie udział Król Portugalski, jego ojciec, książę Carignan, książę Napoleon i książę d'Aoste. Ma tam się odbyć narada familijna, zebrana na żądanie Wiktora Emanuela, której należy przypisać znaczenie polityczne. Ludzie mający wiadomości z dobrych źródeł, utrzymują, że przedmiotem narady będzie małżeństwo wice króla, które dało powód w ostatnich czasach do czynnych układów dyplomatycznych. Wybór margrabiogo Caracciolo di Bella na posła przy dworze portugalskim zaczyna teraz zastanawiać, ponieważ gabinet uważa tę posadę, nie jako rodzinne poselstwo, lecz chce skorzystać z dynastycznego połączenia aby utworzyć ścisły związek polityczny pomiędzy Włochami a Portugalją. Wkrótce mają być prowadzone układy w celu zawarcia nowego traktatu handlowego, ponieważ obecny ma za podstawę dawną jeszcze politykę handlową. Liczą mianowicie na to, że osady holenderskie zostaną otwarte dla handlu włoskiego i wielkie obiecują sobie skutki z tego ustępstwa. Pogłoski, że osady portugalskie mają służyć za zakłady karne dla Włoch, nie są także pozbawione podstawy. Posada zatem posła w Lizbonie nie będzie sinecurą.

Pomiędzy 20 a 25 b. m. Wiktor Emanuel uda się do Lombardji, gdzie obejmie dowództwo nad wojskami zebranemi w obozie pod Somma. Kilka dni będą tam trwały ćwiczenia, poczem obóz zostanie rozwiązany a Król uda się do Medjolanu. W tym czasie w stolicy Lombardji ma się odbyć uroczystość wojskowa. Król zbierze tam 300 dział, które po defiladzie na Corso, staną na placu marsowym, gdzie odbędą się wielkie ćwiczenia z ogniem. Oficerowie prawie wszystkich armij europejskich przybędą na to ciekawe widowisko.

Z Medjolanu Wiktor Emanuel uda się do Genui w pierwszych dniach października, gdzie będzie miała miejsce uroczystość wojskowa innego rodzaju. Król będzie odbywał przegląd marynarki wojskowej, której dowództwo prawdopodobnie będzie powierzone admirałowi Persano. Niewiadomo jak w Europie będą tłomaczyć dwa te przegląd, lecz nie ulega wątpliwości, że ostateczne o nich postanowienie zapadło dopiero na onegdajszej radzie ministerjalnej. Parlament ma być zwołany na 15-go b. m.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 13 *Września*. Dzisiejszy *Monitor* umieszcza nominację hr. Persigny na księcia. —*Mémorial diplomatique* wspomina o zamiarze małżeństwa księcia Humberta włoskiego z księżniczką portugalską.

Turyn, 12 *Września*. Wiadomości z dobrych pochodzące źródeł donoszą, że rząd w odwecie za środek przedsięwzięty przez kardynała Antonellego, zamierza cofnąć *exequatur* wszystkim konsulom stolicy apostolskiej.

Londyn, 13 *Września*. Parostatek *Asia* przywiózł wiadomomości z Nowego-Jorku z dnia 4-go b. m. Gubernatorowie wszystkich stanów skonfederowanych zgromadzili się w Richmondzie, uznali uzbrojenie murzynów za rzecz konieczną i powołali 400,000 tychże do broni.— Minister skarbu w Waszyngtonie p. Chase proponuje nową pożyczkę 50 milionów. Załoga twierdzy Sumter, jakkolwiek twierdza ta leży w gruzach, nie poddaje się. Bombardowanie Charlestonu zostało wstrzymane.—Z Vera-Cruz donoszą pod datą 6-go sierpnia, że francuzi zajęli Minatitlao. Dzienniki meksykańskie ciągle mówią o zamiarze tryumwiratu uznania Stanów skonfederowanych, skoro nadejdzie wiadomość, że arcyksiążę Maksymiljan przyjął koronę. Listy z Tampico z dnia 9-go sierpnia donoszą o zajęciu tego miasta przez francuzów.

Rzym, 11 *Września*. *Giornale di Roma* ogłasza bullę, w której Papież oświadcza, że założył kilka kolegiów w Sinigaglia, dwanaście stypendiów przy seminarjum, szpital dla chorób chronicznych, dom przytułku dla małoletnich sierot, na które to zakłady wyznaczył dochód z prywatnego swego majątku. Gdy zaś rząd podalpejski w skutku wkroczenia do Marchij zajął dochód przeznaczony na te zakłady, Papież odwołuje bulle, stanowiące ich urządzenie, chcąc aby kapitał 1,800,000 talarów, zapewniony na jego dobrach prywatnych, pozostał rozporządzalnym na ich korzyść.

Marsylja, 12 *Września*. Listy z Neapolu pod datą 9 b. m. donoszą: Wiadomość o aresztowaniu konsula papiezkiego potwierdza się. Dwóch podejrzanych oficerów z dawnej armji neapolitańskiej zostało równocześnie z nim aresztowanych. Naczelnicy band, którzy weszli w układy z majorem Paoli, są: Crocco, Nino-Nanco, Caruzo, Tortona i Cina. Udali się oni w góry, gdzie jest 250 ludzi.

Madryt, 12 *Września*. Dzienniki dążności zachowawczej powstają żywo przeciw objaśnieniu powodów uchylenia się od wyborów. Wspominają one, że progressiści nie dozwalali niegdyś osobom które nie były wyborcami udziału w zgromadzeniach wyborczych. Ubolewają one nad tem, że objaśnienie to nie zawiera żadnego wyrażenia przychylności dla korony. Zapewniają wreszcie, że progressiści będą reprezentowani w izbie. *Correspondencia* zaprzecza pogłoskom o przesileniu ministerjalnem.

Berlin, 12 *Września*. *Kreuzzeitung* donosi, że odpowiedź pruska na pismo zbiorowe monarchów niemieckich nie będzie ogólną, lecz będzie przesłaną z osobna każdemu z monarchów podpisanych na adresie. Odpowiedź ta nie będzie zawierała nic więcej, prócz odrzucenia wprost planów austrjackich, ale nie przedstawi przeciw-projektu.

Berlin, 12 *Września*. Kongres statystyczny załatwił wszystkie prace, włącznie z kwestją kas oszczędności. Pp. Semenoff, Avila i Farr złożyli królowi podziękowanie, w imieniu delegowanych; odpowiedź hr. Eulenburga i Dr. Engla została przyjętą z żywem zadowolnieniem. Wybór miejsca na przyszły kongres pozostawiono dyrekcji; proponowano Bern, Turyn i Petersburg. O godzinie 1-ej hr. Eulenburg rozwiązał posiedzenie krótką przemową.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był niepogodny, chłodny, dżdżysty i wietrzny; między godziną 9-ą rano a $4\frac{1}{2}$ wieczorem deszcz prawie nieustannie padał; o g. 3-ej m. 40 w. padał grad; wieczorem niebo pogodne. Średnia temperatura dnia jest 8, — największe ciepło 10 stopni wypadło przed południem,—najmniejsze wieczorem $5^2/_5$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 750,99 milimetrów. Wiatr panował mocny zachodni. Elektryczność 0 stopni.

— Fryderyk-August Schönerstedt, lat 52 liczący, poddany pruski, gorzelany ze wsi i gminy Lucień, powiatu Gostyńskiego, nie wiadomo z jakiego powodu, dnia 7-go sierpnia r. b. odebrał sobie życie, przez poderżnięcie gardła brzytwą.

— We wsi i gminie Tarnawka, powiecie Krasnostawskim, dnia 8-go sierpnia r. b. z niewyśledzonej dotąd przyczyny, powstał ogień i zniszczył dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 590.

— W tymże dniu, we wsi Jaszewice, gminie Strzałków, powiecie Radomskim, trzyletni Zdzisław Pietralski, wyszedłszy niepostrzeżenie z domu, wpadł do studni i utonął,—a chociaż zaraz wydobyty został z wody, jednak do życia przywróconym być nie mógł.

— *Zakłady naukowe w gubernji Wołyńskiej*. W r. 1862 znajdowały się tam następne zakłady dla kształcenia młodego pokolenia: a) Dla ogólnego wychowania—dwa gimnazja (w Żytomierzu i Rownem) w których nauczycieli 39, uczących 946; szkół powiatowych szlacheckich 4, nauczycieli 35, uczących się 263. b) Dla wykształcenia specjalnego przy gimnazjum gubernjalnem 1 oddział mierniczo-taksatorski, w którym nauczycieli 3, uczniów 33; Seminarjów dla kształcenia dzieci duchowieństwa: 1 prawosławne (w Krzemieńcu) nauczycieli w niem 15, uczniów 404; rzymsko-katolickie 1, nauczycieli 7, uczących się 43; szkół powiatowych duchownych 4, w nich nauczycieli 21, uczących się 679; szkoła rabińska dla przysposabiania rabinów i nauczycieli 1, w której nauczycieli 16, uczących się 222; szkół elementarnych żydowskich: 2-go (w m. Starymkonstantynowie) 1, w której nauczycieli 6, uczących się 18; 1-go rzędu 11, w nich nauczycieli 33, uczących się 229; szkoła rzemieślnicza żydowska (w Żytomierzu) 1, w której oprócz wykształcenia

---

naprzód! Czyż prawa na których się opiera w rodzinie powaga i posłuszeństwo, były kiedykolwiek przyzwalane przez tych, którzy im podlegają? A w społeczeństwie, nie słuchamyż, nie musimy być, w każdej chwili, posłusznymi prawom, które rządzą naturalnie ludźmi w ich stosunkach wzajemnych, chociaż w łonie instytucij najswobodniejszych nawet, nie były one nigdy przedmiotem roztrząsania i przyzwolenia? Tegoby tylko nie dostawało, aby ludzie słuchali i musieli być posłusznymi jedynie tym prawom, które sami, albo które im inni utworzyli; większa część tych którėmi się rządzą, pochodzi z góry, a chociaż im się nie podobają, chociaż ich wola odpycha je, czują jednakże w swej duszy, że powinni im być posłusznymi. Nie wola to ludzi, ale sprawiedliwość i mądrość wewnętrzna praw i władzy, zobowiązują do posłuszeństwa. Prawdą jest, iż ludzie mają prawo do ustaw sprawiedliwych, do rządu sprawiedliwego, a następnie i do instytucij, które im to poręczają. To jest cel i najwyższe prawo społeczeństwa.

Fałszem jest, iż władza prawa spoczywa w liczbie, gdyż sprawiedliwość i mądrość nie zawsze się spotykają w zachceniach większości liczebnej i nie potrafiłaby ona rzeczywiście nadać władzy legitymiczności, której sama w istocie nie posiada. Prawdą jest tylko, że większość liczebna, która może być w pewnych razach i w pewnym czasie zewnętrzną oznaką rozsądku i sprawiedliwości, powinna, w każdym razie i w każdej chwili kierować się rozsądkiem i sprawiedliwością i szanować prawa mniejszości.

Fałszem jest, iżby wszyscy ludzie byli równi: owszem, są oni nierówni tak z natury jak z położenia swego, tak pod względem umysłu, jak pod względem ciała; a nierówność ta jest jednym z najpotężniejszych powodów przyciągających jednych ku drugim, czyniącym jednych niezbędnymi dla drugich i tworzącym między nimi społeczeństwo.—Ale prawdą jest ze ludzie są wszyscy podobni i tej samej natury jeśli nie tej samej miary, i że podobieństwo ich natury nadaje im prawa jednostajne dla wszystkich i uświęcone z pomiędzy wszystkich praw.

Takim sposobem sprowadzone do prawdziwego znaczenia i do swych granic właściwych, idee te są równie zbawienne jak piękne; ale jeśli ludzie nie byli zmuszeni przez swe położenie, albo przez doświadczenie, do podobnego z niemi postąpienia, jeśli prawdy jakie zawierają są zaciemnione, zmienione i zepsute błędami do jakich się nadają, wtedy, i w pierwszem uniesieniu umysłów, sama nawet potęga prawdy zwraca się na korzyść błędu; szlachetne instynkta popadają w usługę złych namiętności, a pożywienie żywotne staje się fatalną trucizną.

Pokolenie z 1789 r. rozbiło się o tę skałę.—Popchnięte ono tam zostało nietylko przez swe błędy polityczne ale i przez swe błędy moralne, które, prawdę mówiąc, były zasadą i źródłem błędów jakie wytknąłem.

Przekonanie XVIII-go wieku i pokolenia ukształconego w jego szkole było, że człowiek jest w istocie dobry i że w społeczeństwach ludzkich złe pochodzi nie z natury ludzkiej, ale ze złej organizacji socjalnej i złego rządu politycznego.—Ufność w naturalną dobroć człowieka była, w 1789 r., jednym z filarów dumy ludzkiej.

Miała ona jeszcze i drugi, to jest zaufanie w wszechwładztwo człowieka. W 1789 r. panowało również powszechne przekonanie, że człowiek jest panem społeczeństwa, równie jak siebie samego.—Jeśli społeczeństwo nie było i nie jest tem czem być powinno, to dla tego, jak sądzono, że ludziom zbywało i zbywa jeszcze na świetle. Postęp nieograniczony, który jest prawem ludzkości, daje im i dawać będzie takowego coraz więcej.—Człowiek silny swą przyrodzoną dobrocią, swem postępowem oświeceniem i swą wszechwładną potęgą, zreformuje, zreorganizuje, stworzy na nowo społeczeństwo.

Jeśli nazywam błędami te pyszne pojęcia, to dla tego, że kwestja najwyższa z jaką się łączą, jest, dla mnie, rozwiązaną.—Nie wierzę ani w istotną dobroć człowieka, ani w jego wszechwładztwo tu na ziemi. Jest on zarazem zdolny do dobrego i skłonny do złego, wolny i podległy: „Jeśli się chwali, poniżam go, jeśli się poniża, chwalę go", mówi wybornie Pascal.—Powołanie człowieka jest wzniosłe a natura jego jeszcze wznioślejsza jak powołanie; ale jest jakaś zawisłość w jego powołaniu, a jakiś bunt w naturze. Obserwacja filozoficzna uznaje w nim te sprzeczności, tak jak stwierdza je dogmat chrześcijański. Kiedy człowiek je zapoznaje, to dla tego że się myli pod względem siebie samego i swego stanowiska w świecie; to dla tego iż zapomina o Bogu i sądzi się być Bogiem. Pokolenie z 1789 r., w swym dumnym porywie ku swemu szlachetnemu przeznaczeniu, żyło i działało pod wpływem tego ogromnego błędu. To jest właśnie trucizna, która zepsuła tak szybko źródła rewolucji francuzkiej i przymieszała tyle złego do tylu wybornych zamysłów i nadziei. Zwyczajnie zarzucają to złe walce interesów przeciwnych i wzajemnych złych namiętności arystokratycznych lub demokratycznych, absolutnych lub radykalnych. Prawda; to są właśnie aktorzy zajmujący przód sceny i zapełniający ją swym hałasem; ale nie są oni tam sami, i nie myślą się tam przedstawiać pod swem własnem imieniem i własną postacią: samolubnym interesom i złym namiętnościom trzeba zssłony któraby je pokrywała, a szukają one jej zawsze i znajdują w ideach fałszywych i zwodniczych. Człowiekowi pozostaje w jego obłędach ten zaszczyt, iż potrzebuje nie tylko je ukrywać, ale usprawiedliwiać w oczach sobie podobnych i swych własnych. Im zamieszanie społeczne jest większe, tym pewniej twierdzić można, że wielkie zamieszanie intellektualne uporczywie mu towarzyszy i towarzyszyć będzie.

Kiedy dziś, wśród spokojności i obojętności publicznej, rozważa się swobodnym umysłem te idee, które wskazuję jako błędy ważne i potężne, nie można się powstrzymać od głębokiego podziwu. Jakim sposobem podobne idee mogły się kiedykolwiek upowszechnić i uczynić panującemi do tego stopnia? Nie jestże widocznem, w oczach zdrowego rozsądku, że ludzie nie wszyscy są równi, i że roszczenie ustanowienia między nimi równości, wbrew nierównościom naturalnym, doprowadza, jak to przyznali konsekwentni logicy szkoły, do nierozsądnego kuszenia się o zniesienie, w każdem pokoleniu, dziedziczności dóbr i imion, to jest własności i rodziny, to jest społeczeństwa samego? Czyż zdrowy rozsądek nie potępia również roszczenia większości liczbowej do wyłącznego posiadania władzy prawej, oraz roszczenia każdego indywiduum do słuchania tych tylko praw, na które przyzwalało? Czyż w społeczeństwach najbardziej demokratycznych i najswobodniejszych, republikańskich równie jak monarchicznych, te mniemane zasady nie spotykają najdobitniejszych zaprzeczeń przez fakta i rozum publiczny? A jednakże te grube błędy były, są i będą zawsze potężnemi i strasznemi. Tak to umysł ludzki daje się łatwo uwodzić temu, co schlebia namiętnościom ludzkim! Tak to namiętności ludzkie żądne są chwycenia się idei, które przez zadosyćuczynienie pomagają im do uprawnienia się!.

(dalszy ciąg nastąpi).

naukowego początkowego, dzieci uczą się, dwóch rzemiosł—stolarskiego i kowalskiego nauczycieli tam 5, (w tej liczbie 2-ch majstrów), uczących się 22. — c) Dla wychowania żeńskiego: pensja na stopniu gimnazjum (w Żytomierzu) 1; w której nie ma oddzielnych nauczycieli, tylko z innych wyżej wspomnionych zakładów, dziewcząt uczących się 44; szkół żeńskich prywatnych żydowskich 2; w nich nauczycieli 7, uczennic 70.— d) Dla początkowego ludowego wykształcenia: szkół parafjalnych, zostających pod bezpośrednim zarządem zwierzchności szkolnej 28; przy nich nauczycieli 84, uczących się — 421; dom sierot (w Żytomierzu) 1, w którym nauczycieli 3, uczących się 22 i dziewcząt 54; szkół włościańskich w dobrach rządowych 22; w nich nauczycieli 22, uczących się chłopców 725 i dziewcząt 167; szkół wiejskich przy cerkwiach prawosławnych 1,254, w których tyleż nauczycieli, chłopców uczących się 11,125, a dziewcząt 878; szkółek ewangelicko-luterskich 15, w których szulmajstrów 22, uczniów chłopców 252, a dziewcząt 262; szkoła mahometańska 1, nauczyciel 1, uczących się chłopców 4, dziewcząt 3; szkoła więzienna dla uczenia więzniów 1, nauczycieli 2, uczniów 27.

Oprócz tego, podług wiadomości urzędowych znajduje się w gubernji 7 osób zajmujących się prywatnem nauczaniem, a uczących się 36.—W ogóle zaś w gubernji wszystkich zakładów naukowych 1,352, nauczycieli 1,582, uczniów płci męzkiej 15,470, a żeńskiej 1,487.

— Wywóz w połączonych królestw Wielkiej Brytanji i Irlandji produktów i wyrobów, da się podzielić na 5 głównych grup. Do pierwszej grupy należą wyroby gotowe, których wywieziono w 1862 r. za 82,364,681 fun. ster. Stanowią one dwie trzecie ogółu wywozu, lecz w roku zeszłym okazał się w tej rubryce niedobór 9 milionów fun. ster. w porównaniu z rokiem 1860, w którym wywieziono tych przedmiotów za większą niż kiedykolwiek sumę. Do drugiej grupy, stanowiącej jednę piątą część całej masy wywozu, należą przedmioty na wpół obrobione. Wartość wywozu w tej gałęzi wynosiła w 1862 roku 25,513,933 fun. st. (o 4 miliony fun. st. mniej niż w r. 1860). Trzecia grupa obejmuje artykuły żywności, których wywieziono w roku 1862 za sumę 5,674,364 fun. ster., a zatem cokolwiek więcej niż w r. 1860. Do trzeciej grupy należą produkta surowe i wszelkie materjały używane po fabrykach. Wartość deklarowana wywozu tych przedmiotów wynosiła w 1862 r. 10,318,344 fun. ster., a wywóz ich z każdym rokiem zwiększa się. Do ostatniej nareszcie grupy należą wszelkie inne artykuły, które nie dadzą się pomieścić w żadnej z poprzednich grup. Wywieziono ich w roku 1862 za 320,942 fun. ster. Ogół zatem wywozu z połączonych królestw Wielkiej Brytanji i Irlandji doszedł w roku 1862 do sumy 123,992,246 fun. ster. Porównanie lat 1840, 1852 i 1862 przedstawia następujące ciekawe rezultaty. W r. 1840 wywieziono wyrobów gotowych za 35,971,196 fun. ster., w r. 1852 o 50 pCt. więcej, a w r. 1862 o 52 pCt. jeszcze wyżej niż w r. 1852. Na wpół obrobionych przedmiotów wywieziono w r. 1840 za 10,584,903 fun. ster., w r. 1852 o 55 pCt. więcej, a w r. 1862 o tyleż wyżej jeszcze. Artykułów żywności wywieziono w roku 1840 za 2,066,409 fun. ster., w roku zaś 1852 o 23 pCt. więcej, a w r. 1862 o 104 pCt. jeszcze wyżej niż w r. 1852. — Do pierwszej grupy należą: gotowe przedmioty do ubrania służące, których wywieziono w latach 1840 i 1862 na sumę 632,843 fun. ster. i 2,558,492 fun. st.; rozmaite narzędzia, których wywóz wyniósł w tych dwóch latach sumę 593,064 fun. ster. i 4,092,673 fun. ster.—Do drugiej grupy należą między innemi: żelazo lane w sztabach i szyny do dróg żelaznych, których wywieziono w dwóch pomienionych latach za sumę 1,142,892 fun. ster. i 5,068,841 fun. ster.; stal surowa, której wywóz doszedł w tychże latach do sumy 94,393 fun. st. i 848,933 fun. ster.; olej preparowany, za sumę 113,342 fun. st. i 1,149,658 fun. st.; przędza jedwabna, której wywieziono w tychże latach za 37,528 fun. ster. i 1,996,453 fun. ster.; przędza wełniana, za sumę 452,957 fun. st. i 3,852,892 fun. st.; cyna w gęsiach, za sumę 336,529 fun. ster. i 1,212,665 fun. st. — W trzeciej grupie głównemi artykułami są: piwo, którego wywieziono w pomienionych dwóch latach za sumę 422,222 fun. st. i 1,594,644 fun. st.; ryby, za 262,492 fun. st. i 881,479 fun. st.—Z czwartej grupy wymienimy tu: alkalja, których wywieziono w tychże dwóch latach za 47,045 fun. st. i 885,245 fun. st.; węgiel, za sumę 576,519 fun. st. i 3,715,867 fun. ster.; żelazo surowe, za sumę 157,216 fun. st. i 1,203,614 fun. st.—Dwoma głównemi artykułami w grupie gotowych wyrobów, są stałe wyroby bawełniane i wełniane. Co do obu tych artykułów, stosunek jest następujący: towarów bawełnianych wywieziono w r. 1840 za 17,567,289 fun. ster., a w r. 1862 za 30,548,731 fun. ster., co stanowi przyrost 74 pCt., pomimo wielkiego w r. z. przesilenia bawełniczego. Co do wyrobów wełnianych, wywóz ich wynosił w r. 1840 sumę 5,327,854 fun. st., a w 1862 r. 13,143,431 fun. st., przyrost zatem doszedł do 147 pCt.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Z polecenia stowarzyszenia Wernera, mającego na celu zbadanie Morawy i Szlązka austrjackiego pod względem przyrodniczym, wyszło obecnie dzieło profesora C. Korzystki, pod tytułem: *Hypsometrie von Mähren und Oesterreichisch-Schlesien* („Pomiary wysokości Morawy i Szlązka austrjackiego"). Książka ta obejmuje rezultaty pomiarów 4,500 wysokości w pomienionych dwóch krajach i mapę górnych ich warstw. Dzieło to składa się ze 150 stronic in 4-to; mapa zaś, opracowana przez p. Köke, wydana została w zakładzie kartograficznym p. Hölzela. Książka niniejsza, tak pod względem jej wartości wewnętrznej, jak i samego wykonania technicznego, na wielkie zasługuje pochwały.— Jednocześnie wydane zostało sprawozdanie z czynności towarzystwa Wernera, za ostatni czyli dwunasty rok jego istnienia.

— Niedawno Włochy straciły jednego z swych znakomitszych mężów stanu i literatów; dnia 5go b. m., umarł w Turynie p. Lafarina, wiceprezes izby deputowanych, na gorączkę tyfoidalną, którą uczyniono śmiertelną, przez zbyt obfite upuszczania krwi. Ta nieszczęsna manja upuszczania krwi, stała się także przyczyną śmierci hr. Cavoura. Józef Lafarina, urodził się w Messynie 1815 r., a mając zaledwie trzynaście lat wieku, przez jedenaście miesięcy podzielał więzienie swego ojca, osadzonego tam wraz z nim za przestępstwo polityczne. W dziewiętnastym roku życia uzyskał dyplom na doktora obojga prawa, w uniwersytecie w Katanji. W 1837 r., należał do rzędu naczelników ruchu sycylijskiego i wydalił się z kraju, skoro stronnictwo jego zostało zwyciężone. Powróciwszy do Sycylji w 1839 r., obrał sobie zawód adwokata do spraw kryminalnych, nie przestawszy zajmować się polityką; założył kilka dzienników, jako to *Spectatore Zancleo, Pharo, Sentinella di Pharo*, które po kolei zostały zabraniane, a następnie zabroniono mu nietylko brać udział w redakcji jakiego bądź dziennika, ale nawet wydawać dalszy ciąg jego dzieła: *Wspomnienia Rzymu i Toskanji*. Natenczas powtórnie opuścił kraj i osiadł we Florencji, gdzie wydał dwa tomy swych *Studiów nad XIII wiekiem*, szereg dzieł ilustrowanych: *Włochy, Niemcy nadreńskie, Szwajcarja, Chiny* i rozpoczął *Historję Włoch opowiadaną dla ludu*, którą później ukończył. W tej epoce napisał także dwie dramy historyczne: *Matteo Palizzi* i *Porzucenie ludu*, które świetne zyskały przyjęcie. W epoce reform we Włoszech, p. Lafarina był bardzo czynny w Toskanji i założył tam pierwszy dziennik demokratyczny *Alba*. On to ułożył prośbę o ustanowienie gwardji narodowej, którą podpisało 40,000 osób. Lecz kiedy w Sycylji zaszły ważne wypadki, zaraz się tam udał, i był tam mianowany członkiem komitetu wojny, wybrany na reprezentanta do parlamentu, gdzie ważną odgrywał rolę. Kiedy w maju 1848 r. parlament ogłosił niezależność Sycylji od króla Neapolitańskiego, p. Lafarina potrafił wyjednać, że przed przystąpieniem do wyboru nowego króla, postanowiono uchwalić konstytucję. W czerwcu został wysłany przez rząd tymczasowy w charakterze komisarza do Rzymu i do Toskanji, a potem do Karola Alberta. Po powrocie do Palermo wszedł do gabinetu, gdzie sprawował obowiązki zarazem ministra oświecenia publicznego, robot publicznych i spraw wewnętrznych, a po wzięciu Messyny przez wojska Ferdynanda, objął obok tego kierunek ministerstwa wojny, który zachował do lutego 1849 r. W ostatniej chwili walki, zaproponował energiczne środki, ofiarując się wykonać je pod własną odpowiedzialnością, lecz kiedy zdanie jego nie zyskało przewagi, po raz trzeci opuścił rodzinną wyspę, i udał się do Turynu, gdzie utrzymywał się z płodów swego pióra. Z początku jedyne zbawienie dla Włoch upatrywał w rzeczypospolitej, lecz następnie zmienił zdanie i z całym zapałem popierał myśl zjednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela, a dla przyspieszenia tego rezultatu czynnie pracował i kilkakrotnie był wysyłany przez p. Cavoura z misjami na południe. P. Lafarina był założycielem stowarzyszenia narodowego włoskiego, które wiele przyczyniło się do zjednoczenia Włoch środkowych i południowych z Piemontem, a popularność jego była chwilowa taka, że w 1860 r. dwadwadzieścia cztery kolegia wyborcze obrały go swym reprezentantem w parlamencie. Po zajęciu Sycylij przez Garibaldego, hrabia Cavour wysłał tam p. Lafarina w charakterze dyrektora wydziału spraw wewnętrznych, a głównie aby przyspieszył zjednoczenie tej wyspy z Włochami północnemi, i aby nie dozwolił żywiołowi republikańskiemu nabrać tam zbytecznej przewagi. Lafarina, który długo stanowił węzeł łączący stronnictwo krańcowe lewe z bardziej umiarkowanem, później doznał niechęci pierwszego z nich a Garibaldi który go nie lubił, wydalił go z Sycylji. Hr. Cavour mianował go po powrocie do Turynu członkiem rady stanu. P. Lafarina, w końcu był silnym stronnikiem zasad monarchicznych. Z usposobienia, z praktyki, nielubił rewolucjonistów, którzy mu odpłacali się wzajemnością. W izbie p. Lafarina zyskał sobie wielki wpływ i bezwątpienia wkrótce byłby zajął miejsce w gabinecie. P. Lafarina, jak i większa część włoskich mężów stanu, był bardzo uczciwym i nawet bezinteresownym. Pełniwszy tyle ważnych misji, przy czem miał nieraz do rozporządzenia znaczne fundusze tajne, umarł zupełnie ubogim, pozostawiwszy wdowę, która dzieliła wszystkie radości i boleści pracowitego jego zawodu, prawie bez żadnego funduszu.—Był to człowiek czynny, zdolny, energiczny, i można mu było zarzucić chyba zbytek gorliwości i zapału przy niektórych okolicznościach.

Z dzieł jego zasługują na uwagę: *Historja rewolucji w Sycylji w 1848 i 1849 r.* (2 tomy) *Historja Włoch od 1815 do 1850 r.* (6 tomów), dzieło niesłychanej wagi, a także wiele prawniczych prac, odznaczających się głębokością nauki i wytwornością stylu. Kierował także redakcją *Przeglądu encyklopedycznego włoskiego.*

— Profesor berlińskiej akademji sztuk pięknych, Kalide, który bawił od kilku tygodni w gościnie w Glewicach, u swego brata, będącego tam urzędnikiem górniczym, zachorował nagle 23-go sierpnia na apopleksję, a w kilka dni potem umarł. Sztuka rzeźbiarska w Niemczech traci w zmarłym jednego ze znakomitszych swych reprezentantów i jednego z najzdolniejszych profesorów. Najznakomitszym jego utworem, który imię jego uczynił głośnem i popularnem, jest „Chłopiec z łabędziem"; oryginał jego znajduje się w Charlottenburgu, a liczne jego kopje zdobią rozmaite parki; w Anglji zaś utwór ten został rozpowszechniony od czasów wielkiej wystawy powszechnej z r. 1861. Jako *pendant* do tego utworu, Kalide pozostawił model do innej grupy, przedstawiającej „Chłopca z kozłem", który atoli, jak się zdaje, nie da się wykonać ani z metalu, ani z marmuru. Najbardziej wykończonym utworem jego jest „Bachantka z panterą", który znajdując się w jednym z majątków p. Thiele-Winklera w Górnym Szlązku, jest mało publiczności znany. Największą pracą zmarłego artysty jest naturalnej wielkości statua, przedstawiająca ministra Redera, którą właściciele kopaln w Górnym Szlązku postawili temu mężowi stanu w 1853 r., jako dowód wdzięczności za zasługi położone przez niego dla tamecznego górnictwa. Z pracowni Raucha i pod jego nazwiskiem wyszły prace Kalide'a: powszechnie podziwiany lew śpiący, zdobiący pomnik wzniesiony Scharnhorst'owi na cmentarzu inwalidów w Berlinie, oraz tyle razy reprodukowane jelenie, których oryginały znajdują się podobno w Ludwigslust.

— Na tegorocznym zjeździe astronomów, odbytym w Hejdelbergu, postanowiono, że przyszłe tegoż rodzaju zgromadzenie odbędzie się w 1865 r. w Lipsku, a na prezydującego na niem obrano profesora Zech'a z Tubingi.

— Tegoroczne zgromadzenie niemieckich badaczy historji i starożytności odbędzie się w Bruświku i trwać ma od 21-go do 24 b. m. Bogatwo pomników archeologicznych i historycznych w pomienionem mieście, oraz mieszczące w sobie mnóstwo pamiątek jego okolice, jak klasztor Riddagshausen, Wolfenbüttel, Helmstädt i t. d., dokąd zgromadzeni uczeni zamierzają przedsiębrać wspólne wycieczki, dostarczą bezwątpienia miłośnikom starożytności pożytek w połączeniu z przyjemnością. Lecz daleko jeszcze ważniejsze, jak się okazuje z programu, będą rezultata naukowe prac rozmaitych sekcij, oraz ożywienie ich z tego powodu, że znaczna liczba najznakomitszych archeologów francuzkich i belgickich przyrzekła swą na tem zgromadzeniu bytność, dla zawiązania stosunków z pierwszorzędnymi badaczami niemieckimi i dla wzajemnej z nimi wymiany rezultatów prac i doświadczenia. Ze zgromadzeniem tem, połączona będzie wystawa przedmiotów sztuki i starożytniczych. Na zgromadzeniu tem ma być wybrany nowy komitet zarządzający, oraz roztrząśnięty zostanie projekt reorganizacji towarzystwa niemieckich badaczy historji i starożytności.

JURYSPRUDENCJA.

Z Kodeksu Handlowego.

Czy weksel za granicą wydany ulega formom kraju, w którym został wystawiony?

Mieszkaniec Królestwa wystawiał w Lipsku weksle na rzecz tamecznego mieszkańca. Gdy z weksli tych został o wypłatę pociągniony, bronił się przeciwko skazaniu pod przymusem osobistym, zarzutem: że weksle nie wymieniają w czem waluta była wyliczona, a stąd w myśl artykułów 110 i 118 Kodeksu Handlowego za karty ręczne poczytane być winny. Prokurator uważał, że podług przyjętych zasad, tylko pod względem ważności wekslu mogą mieć zastosowanie prawa obowiązujące w miejscu, gdzie został wystawiony, o ile zaś idzie o egzekucję, prawa krajowe znajdują zastosowanie, ponieważ zaś podług praw krajowych egzekucja przez przymus osobisty z wekslu nieformalnego nie ma miejsca, przymus więc osobisty nie powinien być wyrzeczony.

Senat jednakże z zasad:

że weksle wystawione były w Lipsku, podług więc kardynalnej zasady *locus regit actum*, ulegają formom w miejscu wystawienia onych obowiązującym, a podług §§ 4 i 96 Powszechnego Niemieckiego Prawa wekslowego, wyrażenie w czem waluta płaconą była nie jest wymagane; weksle przeto za formalne, a tem samem za skutkujące przymus osobisty uznać należy;

że przymus osobisty jest rekwizytem do wekslu przywiązanym i wprost z niego wypływającym, nie można go przeto poczytywać za egzekucję, która znów ulegać winna przepisom tego kraju, w którym jest prowadzoną,—

zatwierdził wyroki, lubo z odmiennych zasad, pod przymusem osobistym na zapłatę skazujące.

1859 r.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Sierpień 1863 *r.*

(*Dokończenie, patrz Nr.* 206).

Pogadanki Astronomiczne, napisane przez Juliana Bayera. Warszawa, w drukarni K. Kowalewskiego; 1 *t. in* 8-*vo* (*str. IV*, 264, *VI, nielicz. b.* 2).

Autor na czele swego dziełka powiada, że pogadanki te napisał głównie dla panien poświęcających się naukom przyrodzonym i ułożył je podług dziełka pana Guillaumin, *Causeries astronomiques* i własnej *Astronomji popularnej*. Rozumielibyśmy określenie celu tego, gdyby pogadanki te były w taki sposób ułożone, iżby mogły być zrozumiałe dla panien, czy to poświęcających się czy nie naukom przyrodzonym, lecz posiadających nie więcej nad wiadomości jakie stanowią obszar zwykłego wychowania żeńskiego, czy to publicznego na pensjach, czy to domowego; tymczasem z dziełka tego przekonywamy się, że wymaga ono wielu wiadomości wstępnych, jakich zwykle nietylko panny, ale mnóstwo młodzieży płci męzkiej nie posiada. Sam wstęp obiecujący, że w pogadankach czyli w tej astronomji będzie nauka w sposób dostępny napisana, jest tak dziwaczny, że trudno zrozumieć jego celu; niektóre zaś jego wyrażenia, jak np. „Wyznajemy nakoniec, że *my* mało co z tej nauki wiemy, i dla tego słuchamy, kiedy o niej rozprawiają" nietylko że są czczą gadaniną, niemającą żadnego znaczenia, lecz nawet na pozór zdają się być dosłownem i ślepem tłomaczeniem francuzkiego tekstu, przy czem niepotrzebnego w polskim języku zaimka *my* nie opuszczono; podobne zwroty francuzkie często dają się spotykać w tem dziele. W tymże wstępie autor powiada: *Uprzedzamy* że się przypuszczenia w tej książeczce nie znajdują; ponieważ nie *zamierza się* odsłaniać błędów tej nauki, ale *pragniemy* tylko zapoznać was z nią, a przez to rozszerzyć sferę *swej* wiedzy". Nie zważając na błędy gramatyczne tego ustępu, musimy dodać, że autor czy tłomacz nie spełnił swej obietnicy, bo właśnie przyjął za podstawę układu świata, ruch wszystkich gwiazd razem około centralnego słońca, przypuszczenie Mädlera, nie przyznane i nie przyjęte przez naukę. Przypuszczenie to może jest piękne, ale niemniej nie jest oparte na takich zasadach, żeby go mogła przyjąć nauka. Pierwszych pięć pogadanek, (o świecie powszechnym) najlepiej scharakteryzował sam autor na początku szóstej pogadanki, mówiąc: „Nie jedna z czytelniczek zrobi tę uwagę" (i będzie miała zupełną słuszność) „że nasze pielgrzymki są trudzące, tak, że się w końcu rozum się gubi, a imaginacja błąka po głębiach eteru" (mybyśmy dodali, że w końcu, nic dotąd nie zrozumieliśmy). „Lecz nie ten był nasz zamiar, nie do tego dążyła myśl nasza". Tu już autor chyba chce powiedzieć, że pisał wbrew swemu celowi i dążeniu, i w istocie jeżeli celem jego i dążeniem było zapoznanie z astronomją, to pogadanki jego w ogóle a szczególniej niektóre, zupełnie nieodpowiadają celowi. W pierwszej zaraz pogadance spotykamy błąd, sam przez się nie ważny, ale w dziele poważnym wiele mówiący; autor, ażeby opisanie prac astronomicznych było zrozumianem, powiada między innemi: „że *świat* nasz *słoneczny* składają słońce jako ognisko całego układu; ośm planet większych (razem z ziemią) z których dwie, to jest Merkury i Wenus są bliższe, a sześć to jest Mars, Jowisz, Saturn, Uranus i Neptun (a gdzie szósta?) są dalsze od słońca, aniżeli ziemia". Kiedy wzięto do porównania odległości od słońca ziemię, jedną z *ośmiu* planet, to pozostało tylko *siedm* i dla tego nie *sześć* planet są dalsze od słońca aniżeli ziemia, ale tylko *pięć*. Nie możemy się nie dziwić, że autor czy tłomacz polak, mówiąc w pogadance dziewiątej, o teorji budowy fizycznej słońca, na którą naprowadziły obserwacje całkowitego zaćmienia słońca w d. 18 Lipca 1862 r. w Hiszpanji, w miejscu zwanem. Święte (Sanctuaire), nietylko nie podał pomiędzy astronami którzy się tam zebrali, naszego rodaka p. Adama Prażmowskiego, ale nawet całą jego pracę przypisał na własność p. Leverrier, kiedy dzienniki nawet nasze natenczas doniosły o spostrzeżeniach naszego rodaka i teorji na nich opartej. Że p. Guillaumin o tem nie wiedział, i że wolał zasługę p. Prażmowskiego oddać p. Leverrier, temu się niedziwimy, wszelako niespodziewaliśmy się tego po p. Bayerze. Całe pogadanki astronomiczne grzeszą złym układem, niema w nich tego co stanowi podstawę każdej nauki, to jest systematycznego układu. Autorowi szło raczej o lekkość, zręczność w przedstawieniu, niż o dostępność. Niektóre pogadanki są tak krótkie, że niepodobna było w nich dać żadnego objaśnienia, niektóre jednak mogą obznajmić z pewnemi szczegółami, jakkolwiek ogólnego pojęcia o nauce, zachęty do dalszego nabywania wiadomości na tem polu nie dadzą. Dzieło to ozdobione jest portretem Kopernika na początku i Mappą Nieba na końcu, na okładce zaś tarczą Sobieskiego i przedstawieniem pomnika Kopernika z Krakowskiego przedmieścia.

Nauka o uprawie polepszającej, czyli zasady ogólne gospodarstwa wiejskiego przez Edwarda Lecouteux. (*Tłomaczenie z francuzkiego*). *Tom pierwszy. Warszawa, nakładem Redakcji Roczników Gospodarstwa Wiejskiego.* 1 *t. in* 8-*vo* (*str.* 514).

Wystawa powszechna rolnicza, odbyta w Paryżu w 1856 r. przekonała, że nauka rolnicza jak ją dzisiaj pojmują najcelniejsi agronomowie europejscy, coraz bardziej staje się nauką technologiczną, przemysłową, która wyzyskiwanie gruntu z podwójnego bada stanowiska, mianowicie ziemi i klimatu z jednej strony, targu i kapitału z drugiej, opiera się jednocześnie na naukach fizycznych i przyrodzonych, oraz na naukach ekonomicznych, korzysta z rezultatów nauk ścisłych ale zwraca zarazem uwagę na stronę finansową, jednem słowem uważa folwark za rękodzielnię organiczną, mającą głównie na celu powiększenie uprowadzonych w ruch kapitałów. Obecne rolnictwo cechuje obok tego inna dążność, większy wzgląd na prawa klimatyczne. W skutku spostrzeżeń meteorologicznych nad temperaturami w ich stosunku do wprawianych roślin, zaszła już ważna zmiana w systematach uprawy, którą jeszcze silniej rozwiną zwiększające się stosunki handlu międzynarodowego. Te pojęcia, charakteryzujące obecną epokę, miał na widoku autor niniejszego dziełka, i dla tego najważniejszy jego rozdział poświęcił Ekonomji wiejskiej, to jest tej nauce agronomicznej, która ustanawia stosunek rolnika do targu i która górując nad wszystkiemi pojedyńczemi ulepszeniami, każdemu rodzajowi pracy rolniczej naznacza właściwe, odrębne stanowisko. Ekonomja wiejska nie tylko ma na celu badanie stosunków wewnętrznych pracy rolniczej, ale zarazem uczy organizacji wewnętrznej, proporcij i harmonij rolniczych, ustanawia warunki równowagi we wszystkich gałęziach pożytku rolnego. Pod wpływem zasad ekonomji wiejskiej, z należytym jednak względem na wszystkie wyjaśnienia jakie kwestjom rolniczym dostarczyły nauki fizyczne i przyrodzone, autor podzielił swe dzieło na pięć ksiąg. Księga pierwsza pod tytułem: Gospodarstwo i Gospodarz, obejmuje wykład ogólny podstaw zasadniczych ulepszającego gospodarstwa, wskazuje główne warunki powodzenia każdego przedsiębiorstwa ulepszeń rolnych, jakoteż warunki zdolności każdemu gospodarzowi potrzebnych. Księga druga, o posiadłości i jej położeniu, mówi o gruncie, o klimacie, o położeniu handlowem, o wszystkich okolicznościach ekonomicznych, działających na cenę ziemi, robotnika, jakoteż przedmiotów żywności i surowych materjałów. Księga trzecia zastanawia się nad działaczami gospodarstwa, czyli siłami i czynnikami służącemi do wyzyskiwania i ulepszania roli, a więc nad czeladzią, inwentarzem żywym, tuczeniem i gotowizną, jednem słowem nad kapitałem obrotowym. Księga czwarta przedstawia cel gospodarstwa i podaje szczegółowy opis rozmaitych ulepszeń dążących do należytego oczyszczenia gruntów, nawożenia ich, uprawy, podziału na koleje zmiany i t. d.. Księga piąta nakoniec ustanawia zasady zarządu finansowego i rachunkowości gospodarczej.

Tom pierwszy zawiera dwie pierwsze księgi, a dla okazania ważności tego dzieła wyliczamy przedmioty w nim zawarte. Tak, księgę pierwszą autor dzieli na dwa rozdziały; w pierwszym mówiąc o gospodarstwie, przedstawia wypadki ulepszającego gospodarstwa, uprawę przez czas i uprawę za pomocą kapitału, oraz rozległość gospodarstw. Drugi rozdział zajmuje się gospodarzem, wskazuje jakie potrzebuje on mieć zdolności fachowe, oraz różne rodzaje gospodarzy, to właścicieli samych, to rządców, to różnych dzierżawców i komorników. Dalej mówi o życiu wiejskiem i miejscu zamieszkania gospodarza, a kończy przedstawiając sposoby nabycia ukształcenia rolnego. Księga druga podzielona jest na cztery rozdziały; w pierwszym, mówiąc o posiadłości, autor wskazuje różne grunta i specjalne ich ulepszenia, potem zajmuje się wpływem pór roku na widok posiadłości ziemskiej, oraz przedmiotami na które należy zwracać uwagę przy obejrzeniu majątku ziemskiego, a kończy ten rozdział poglądem na grunta ze względu do czego są przydatne szczególnie do zbiorów, dla bydła oraz do spożytkowania i odtwarzania nawozów. Rozdział drugi o klimacie, przedstawia rozmaite strefy rolnicze. Rozdział trzeci mówi o położeniu handlowem i gospodarskiem, a mianowicie o drogach odbytu, i o ich szczegółowym wpływie na rozmaite płody rolnicze, jakoto inwentarz, zboże, piwo i okowitę, cukier z buraków, produkta z kartofli i bulwy i produkta olejodajne, dalej o zakładach rolniczych i administracji, o kapitale i własności w stosunku do rolnictwa, o ludności w tymże stosunku i w końcu przedstawia porównanie stanu ekonomicznego Francji i Anglji. Rozdział czwarty o szacowaniu majątków ziemskich, podawszy teorję renty gruntowej, wskazuje sposoby szacowania ziemi oraz posiewów.

W kraju tak przeważnie rolniczym jak nasz, literatura rolna nie jest jeszcze na pożądanym stopniu wysokości; po większej części, pośród bardzo łatwych warunków, gospodarowano u nas z tradycji i dla tego mało zajmowano się nauką agronomiczną; ze zmianą warunków nastąpiła konieczność obeznania się nie tylko z uprawą roli, lecz także z podstawami ekonomji wiejskiej, dla tego uważamy niniejsze dzieło za bardzo ważne w naszej literaturze, jakkolwiek napisane jest wyłącznie dla Francji i dla tego liczymy za zasługę jego przekład, tembardziej że jest poprawny. Pragnęlibyśmy tylko, aby tłomacz dając obrachowania w miarach, wagach i pieniądzach francuzkich, dla łatwiejszego zrozumienia ich przez naszych rolników, podawał obok tego też same obrachowania zamienione na nasze miary, wagi i pieniądze; praca to nie tak uciążliwa, aby nie można się jej podjąć dla dogodności czytających, którzy mogą nieraz niemieć pod ręką tablic porównania miar i wag, i niemieć dokładnego pojęcia o nich, a zatem nie odniosą pożądanej korzyści nie zrozumiawszy należycie obrachowania służącego za podstawę wywodom.

Gospodarstwo domowe włościan Polskich przez obywatela ziemskiego. Warszawa, nakładem Redakcji Roczników Gospodarstwa Wiejskiego; 1 t. in 8-*vo (str. II,* 114, *II).*

Literatura nasza ludowa ciągle wzbogaca się nowemi dziełami, których korzyść wszakże, dopiero w przyszłości się okaże, kiedy ci dla których dziełka te są przeznaczone potrafią je czytać i rozumie.

Gospodarstwo domowe włościan polskich zawiera bezwątpienia wiele pożytecznych wiadomości, i widać w niem usiłowania stania się dostępnem. Po przemówce do włościan polskich, autor zajmuje się domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi, wskazuje wymiary domów dla włościan dołączając do tego w tekście plany, mówi dalej o podłodze, zabezpieczeniu się od zimna, oknach i świetle, sprzętach domowych, narzędziach do gaszenia ognia, ogrodzeniu i utrzymaniu podwórza. Następnie zachęca włościan do zakładania ogrodow owocowych, warzywnych, chmielników, pasiek, podając w tym względzie rady praktyczne. Dalej mówi o zatrudnieniach domowych, pracy wieczornej i rozrywkach, i kończy swe dziełko działem o zachowaniu i ratowaniu zdrowia, zajmującym trzecią część całego dzieła, a przejrzanym i uzupełnionym, jak powiada przypisek, przez jednego z naszych zasłużonych lekarzy. W dziale tym naprzód są wzmianki o warunkach zachowania zdrowia, potem zaś wskazane są proste środki na niektóre najczęściej zdarzające się u włościan choroby, w końcu zaś streszczona jest broszurka wydana przez radę lekarską pod redakcją jej członka profesora A. Janikowskiego, pod tytułem: *Wiadomości o ratowaniu osób w stanie pozornej śmierci będących, albo utratą życia zagrożonych.* W ogóle dziełko to, zawierając wiele pożytecznych wiadomości, obok tego zawiera i rzeczy tak pospolite, tak każdemu nawet włościaninowi wiadome, iż zdają się zupełnie zbytecznemi.

Racznik Leśniczy. Dzieło zbiorowe. Tom czwarty. Część II. Warszawa, czcionkami A. Liefelda (dawniej braci Hindemith); 1 *t. in* 8-*vo* (*od str.* 143—452.

Gdyby brać miarę z Rocznika Leśniczego o naszych siłach naukowych w tej gałęzi, bardzoby niekorzystne trzeba mieć o nich wyobrażenie. Najważniejsze bowiem wiadomości z leśnictwa, mogące przynieść jaką korzyść leśnikowi, zawiera tylko stała rubryka: przegląd literatury leśniczej (głównie zagranicznych czasopism leśniczych) za rok 1863. Do rzędu mających jakieś znaczenie leśne zaliczyć też można artykuł polemiczny, odpowiedź p. T. Bohuszewicza na recenzję artykułu: „O ważności przyrostu drzewnego stosunkowo zmniejszającego się." Wiadomość „o zakładach aplikantów na oficjalistów leśnych" jest bardzo ciekawa; rozmaitości mogą także zająć; przysłowia rusińskie do lasów odnoszące, się daleko właściwsze są w Roczniku od wierszydeł jakie zwykle na końcu, w zajmowanem przez nie miejscu bywały umieszczane. Artykuły: o hodowaniu ryb w Finlandji i o hodowaniu tamże łososi, wyjęte z niemieckiego czasopisma leśniczego, które już zrobiło wyjątek z rozprawy H. J. Holm-

berga w Helsyngforsie, umieszczonej w sprawozdaniu Cesarskiego towarzystwa badaczy przyrody w Moskwie z roku 1860, choć w sposób naciągany może mieć związek z leśnictwem, lecz żadnego takiego związku nie możemy upatrzyć w dwóch artykułach zasłużonego profesora, Wojciecha Jastrzębowskiego: „Pomysły do nauki życia" (początek) i „Nauka przyrody zastosowana do życia praktycznego i produkcyjnego" (dokończenie), chyba ten, że p. Jastrzębowski obecnie przewodniczy w szkole leśnej w Feliksowie. Nie roztrząsając znaczenia tych artykułów, musimy wyznać, że stosowności ich umieszczenia w Roczniku leśniczym zrozumieć nie potrafimy.

Sprawozdanie z czynności i funduszów Arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, przy kościele Pp. Sakramentek, za rok 186²/₃; *na posiedzeniu elekcyjnem ogólnem przez Seniora Arcybractwa odczytane, i JW. Arcybiskupowi złożone dnia* 24 *Maja* 1863 *r. Warszawa, w drukarni S. Orgelbranda, Księgarza i Typografa*; 1 *t. in 8-vo* (*str.* 52, *II*).

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w roku 186²/₃ wpisano do arcybractwa braci i siostr 24, z tych osób duchownych 3, a świeckich 21; zeszło zaś z tego świata 8; protektorów i członków honorowych i czynnych, liczyło arcybractwo 396, a protektorek i adoratorek 310, czyli razem 706. Dzieci do komunji Św. przystępowało 103, a sakrament bierzmowania, oprócz nich otrzymało 150 innych osób. Arcybractwo utrzymywało na pensjonacie u pp. Sakramentek dwie stypendystki. Wsparcia pieniężne (od złp. 10 do 100) otrzymało 145 osób; postanowiono odtąd minimum wsparcia oznaczyć na złp. 20. Z kwesty zaprowadzonej po kościele w czasie wielkich uroczystości, zebrano 1,514 złp. gr. 14, wszelako z sumy tej oddano pp. Sakramentkom połowę z kwesty w tych dniach, w których był zwyczaj kwestowania na ich kościół i połowa ta wynosiła 458 złp. 15 gr., zatem czystego dochodu wpłynęło 1,055 złp. 29 g. Stan funduszów arcybractwa był następujący: Przychód funduszu kościelnego bieżącego wynosił 2,314 złp. 20 gr. (w czem składki zwyczajne od członków i adoratorek stanowiły 1,057 złp. 20 gr.), rozchód zaś 1,668 złp. 8 gr., zatem pozostało remanentu 646 zł. 12 gr., co razem z remanentem z roku poprzedniego (1,551 złp. 11 gr.) utworzyło pozostałość 2,197 złp. 23 gr., która włączona została do majątku funduszu kościelnego. Przychód funduszu jałmużniczego bieżącego wynosił 9,423 złp. 28 gr. (w czem składki od członków i adoratorek stanowiły tylko 980 złp. 10 gr.), a wydatki 5,287 złp. 25 gr.; remanent 4,136 złp. 3 gr., wraz z remanentem z roku przeszłego (12,151 złp. 26 gr.) razem 16,287 złp. 29 gr., także włączony został do majątku funduszu jałmużniczego; zatem dochód w ogóle wynosił 11,738 złp. 18 gr., wydatki 6,956 złp. 3 gr., remanent z r. bież. 4,782 złp. 15 gr., a wraz z remanentem z roku poprzedniego 18,485 złp. 22 gr. Stan majątkowy funduszu kościelnego wynosił 16,197 złp. 23 gr., funduszu jałmużniczego 66,287 złp. 29 gr., razem 82,485 złp. 22 gr., a dodawszy do tego wartość utensyljów 12,655 złp. 12 gr., ogół stanu majątkowego okaże się w końcu roku 186²/₃, 95,141 złp. 4 gr. Sprawozdanie proponuje w końcu budżet na rok 186³/₄ z funduszów kościelnych przychodów i wydatków 2,000 złp., a z funduszów jałmużniczych 5,200 złp. Na końcu tej książeczki pomieszczona jest lista członków i adoratorek bractwa, składających radę zarządzającą, a wybranych na ogólnem elekcyjnem posiedzeniu d. 24-go maja 1863 roku.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 15 Września, krotochwila w 1-ym akcie, ze śpiewem z francuzkiego: **Pożycz mi pięć złotych**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego, Figarską, Bakałowiczową, Sawickiego, Damzego, Piaseckiego, Dąbrowskiego, Krupińskiego.* — Siódmy raz, opera w 1ym akcie, **Akteon**, odśpiewana przez pp. *Troschla, Dowiakowską, Rybicką, Grabowską, Szczepkowskiego*; oraz na żądanie: balet **Wesele w Ojcowie**, tańczony przez pp. *Marxa, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Brandtową, Piotrowską,* z 5 tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża Igo piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	75	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr Igo piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w następnych	..	90	2½	Galerja, miej nien.	,,	45	,,
				Paradyz	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 5½

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlin z dnia 14 Września

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89½
6ta ,,		96³/₈
Obligacje Skarbowe 4%	—	78½
Listy zastawne 4%	—	91
Bilety Banku Rosyjskiego		94½
Weksle na Warszawę		94
,, Petersburg 3 tygodniowy		104¼
,, Londyn 3 miesięczny		
,, Paryż 2 ,,		—
,, Hamburg 2 ,,		
,, Wiedeń 2 ,,		89¼
Żyto na targu		
,, na dostawę późniejszą	—	38⁵/₈
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 10
Akcje kredytu ruchom		1102

Liverpool, 12 *Września.* Dziś sprzedano 15,000 wańtuchów bawełny; ceny stale się trzymają.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 14 Września

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			80	43	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	58⅓	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	3 M.	94	80	94	50
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	143	40	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	39	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	99	33
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	76	50	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 82²/₉

,, do Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 13⅔

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2685) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych iż po nastąpionej śmierci następujących osób:

1. Henryka Kozmiana co do tytułu własności dóbr Gałązowa z przyległościami w Okręgu Lubelskim położonych.

2. Borucha Zylbertzwejg co do sumy złp. 5712 w dziale IV. dóbr Honiatyczki w Okręgu Tomaszowskim hypotekowanej.

3. Edmunda Kozłowskiego wierzyciela ostrzeżenia w dziale IV. dóbr Starej wsi *C*, w Okręgu Krasnystawskim położonych zahypotekowanego, dla sum złp. 2000, złp. 1505 gr. 16, rs. 522 k. 50 i rs. 117 kop. 56 z procentem i kosztami od SSrów Engielberta Kozłowskiego poszukiwanych.

4. Wincentego Rulikowskiego mającego zapewnione pod Nr. 2 działu III. dóbr Strzelce w Okręgu Hrubieszowskim położonych prawo posiadania jednego placu za opłatą kanonu.

5. Marjanny z Czembrzyńskich 1o voto Barzykowskiej 2o voto Wysockiej właścicielki nieruchomości miejskiej w mieście Lublinie na Czechówce pod N. pol. 333 sytuowanej z N. 334 połączonej na gruncie czynszowym położnej Nr. hyp. 214 oznaczonej, z przyległościami i przynależytościami, co do tytułu własności tychże nieruchomości.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 17 (29) Grudnia 1863 r.

Lublin d. 30 Maja (11 Czerwca) 1963 r.

Feliks Wasiutyński.

(N. D. 4339) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ogłasza niniejszem, iż po śmierci:

1. Mateusza Kołdrasińskiego, wierzyciela sumy rs. 4500 na dobrach Goszyce z Okręgu Proszowskiego w Dziale IV. pod Nr. 22 wykazu intabułowanej, z przywiązanemi do niej rygorami w Dziale IV. pod Nr. 4, w dniu 14 Marca 1863 r. nastąpionej.

2. Księdza Stanisława Michalskiego wierzyciela sumy rs. 150 na nieruchomości w mieście Kielcach Nr. hyp. 277 oznaczonej. w Dziale IV. pod Nr. 3, ubezpieczonej, w d. 26 Lutego 1863 r. zaszłej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 6 (18) Marca 1864 r., pod prekluzją jest wyznaczony.

Kielce d. 28 Sierpnia (9 Września) 1863 r.

Juszyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4308) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości·

1. Domu pod Nr. dawniej 23, a dziś 102, w mieście Wolborzu Powiecie i Ogu Piotrkowskim położonego.

2. Domu pod Nr. 537 w mieście Powiatowem Piotrkowie położonego.

3. Domu pod Nr. 8 w mieście Wolborzu Powiecie i Okręgu Piotrkowskim, przy ulicy Rynek położonego.

4. Placu przy ulicy Bykowskie Przedmieście pod Nr. IX. lit. *J*. w mieście Powiatowem Piotrkowie położonego.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym co do Nieruchomości 1 i 2 dnia 7 (19) Grudnia r. b., a co do nieruchomości ad 3 i 4 dnia 11 (23) t. m. i r.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi quo ad 1 i 2 dnia 9 (21) Grudnia r. b., quo ad 3 i 4 dnia 11 (23) t. m. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnemi być winni.

Piotrków d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r.

p. o. Podsędka, Turchetti.

(N. D 4261) *Sąd Pokoju Okręgu Krasnystawskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Krasnymstawie. Okręgu i Powiecie Krasnostawskim, Gubernii Lubelskiej położonej Józefa Strzałkowskiego własnej a mianowicie:

Domu drewnianego, zabudowań ekonomicznych, placu na którym budowle stoją, dwóch ogrodów, ogrodu fruktowego i krzewowego, między miedzami z zachodu i północy księży Augustjanów Krasnostawskich, od wschodu Antoniego Mazurkiewicza, od południa Gilowskiego i drogi bitej szosą zwanej położonych.

Zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w dniu 3 (15) Grudnia r. b. w Sądzie tutejszym wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników, urzędownie i umyślnie do tego umocowanych, zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie powyższym, podpadną skutkom prekluzji w art. 145 i 160 prawa o hypotekach z 1818 r. przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji hypoteki naznaczonym nie stawił się tenże na żądanie którego-kolwiek bądź z interesentów, na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 4 (16) Grudnia roku bieżącego z rana na posiedzeniu Sądu tutejszego i od dnia tegoż czas do odwołania się od niej upływać będzie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomni być winni.

Krasnystaw d. 22 Sierp. (3 Wrześ.) 1863 r.

za Asesora Trybunału,

p. o. Podsędka, Szrednicki.

(N. D. 4293) *Sąd Pokoju Okręgu Brzezińskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Placu przy ulicy Szydłowiec oraz ogrodu i łączki pomiędzy possesjami Witkowskiego i stawającego aż do rzeki ciągnącym się.

2. Roli ciągnącej się od drogi Cegielnej do granicy Kołacina pomiędzy gruntami Matysa i Zakrzewskiego.

3. Rol w polu Kościelańskim między rolami Matysa i Schwankę od drogi Cegielnianej od granicy Kołacina.

4. Roli w polu Kościelańskim między gruntami Ludwika Pacho i Gotlieba Matys.

5. Roli w polu Kościelańskim między rolami Piotra Sikory i Wojciecha Rosińskiego.

Wszystkich Fryderyka Augusta Schwanke własnych.

Zawiadamia osoby interesowane iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 9 (21) Grudnia r. b. Wzywa ich zatem aby z swemi prawami zgłosili się pod rygorem art. 154, i 160 pr. hip.

Właściciele niestawający na żądanie wierzycicieli ulegną karze i skutkom art. 150 pr. hip.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 16 (28) Grudnia r. b. i od tego dnia czas ogłoszenia się liczyć będzie.

Brzeziny d. 23 Sierpnia (4 Września) 1863 r.

w z. Dobrowolski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4226) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biurze tutejszem, mieszczącem się w gmachu Rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, odbędzie się ze skróconym terminem w dniu 5 (17) Września b. r. o godzinie 11ej z rana licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na dostawę 72½ sążni całokubicznych drzewa sosnowego do opału służącego od ceny rs. 10. (wyraźniej rs. dziesięć), za jeden sążeń wraz z odwózką.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia konkurenci.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy winni złożyć deklaracje opieczętowane na ręce dyrygującego Służbą Urzędu Konsumcyjnego najpóźniej do godziny 11ej z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek skrobań, oraz przekreśleń napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę, za jaką dostawy jednego sążnia wraz z odwózką podjąć się obowiązują.

Do deklaracji dołączone być ma zaświadczenie Kasy Urzędu Konsumcyjnego na złożone w gotowiźnie vadium rs. 182 (wyraźnie rs. sto ośmdziesiąt dwa, które każdodziennie w tejże Kasie aż do dnia licytacji, a nawet i w tym ostatnim dniu lecz tylko do godziny 10ej z rana złożone być może.

Warunki licytacyjne w Oddziale Ogólnym biura tutejszego są do przejrzenia.

Zastrzega się wszakże, że deklaracje nie odpowiadające warunkom powyżej wskazanym, za nieważne uważane będą.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 19 (31) Sierpnia b. r. Nr. 6410, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy 72½ sążni całokubicznych, trzymających we wszystkich wymiarach po stóp 6 objętości, stóp sześciennych 216, dla służby Konsumcyjnej, sążeń jeden z odwózką po rs. (tu wymienić literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te w zupełności przyjmuję, przytem załączam zaświadczenie Kasy N. na złożone tamże vadium N. które wraz z nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie tegoż pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 19 (31) Sierpnia 1863 r.

Urzędnik do Szczególnych poruczeń,

przy Komisji Rządowej

Przychodów i Skarbu, Sztek.

Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 4356) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Wiśle w Warszawie*

Zawiadamia, iż w Kancelarji Inżyniera Konstruktora na Pradze, w dniu 18 (30) Września r. b. o godzinie 10 z rana odbytą będzie sprzedaż przez głośną in plus licytację publiczną, materjału drzewnego od robót już wykonanych pozostałego, na placu budowy na Pradze w stosach podług rodzaju i gatunku ułożonego.

Sprzedaż następować będzie pojedynczemi stosami, o których wymiarach i wartości chęć mający kupna, powziąść mogą wiadomość z przejrzenia wygotowanych, szczegółowych wykazów w tejże Kancelarji złożonych, oraz z obejrzenia samego materjału na placu budowy.

Przystępujący do licytacji, złoży na vadium rs. 50, a cenę postąpioną, plus-licytant natychmiast po przybiciu wyliczyć jest obowiązany.

Nabywca, materjał zakupiony będzie w obowiązku pod przepadkiem ceny postąpionej wywieść w ciągu dni 8 z placu budowy i od daty nabycia takowy pozostaje pod jego dozorem na jego koszt i stratę.

Koszta ogłoszenia, każdy nabywca w stosunku zakupionego drzewa opłacić winien, o wysokości których przez służbę nadzorczą zawiadomiony zostanie.

Warszawa d. 14 Września 1863 roku.

Prezes, Radca Tajny, Łaszczyński.

za Naczelnika Kancelarji, Adamowski.

(N. D. 4330) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu niedojścia w pierwszym terminie do skutku licytacji na entrepryzę wystawienia nowej plebanii z wikarjatem przy kościele we wsi Krasna, oraz tamże stajni z wozownią, podaje do powszechnej wiadomości, iż drugi termin do odbycia in minus licytacji na tę entreprzyzę, której koszt wynosi w ogóle rs. 3934 kop. 29½ na d. 1 (13) Października r. b. do godziny 6ej z południa w biurze Powiatu oznacza się, w którym konkurenci mający chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązani zgłosić się, gdzie po dopełnieniu warunków zastrzeżonych w ogłoszeniu mem z d. 5 (17) Lipca r. b. Nr. 6600 umieszczonem w Nr. 168, 175, 180 niniejszego Dziennika, do licytacji przypuszczeni zostaną.

Kalwarja d. 23 Sierpnia (4 Września) 1863 r.

Bogucki.

(N. D. 4329) *Magistrat Miasta Radomska.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż z powodu niedojścia do skutku licytacji na wydzierżawienie dochodu z wag i miar w mieście tutejszym na dniu 2 Września b. r. odbytej w drugim terminie d. 26 Września (7 Października) r. b. o godzinie 3ej z południa głośna in plus licytacja na trzech-letnie wydzierżawienie tegoż dochodu od sumy dotychczasowie opłacanego czynszu rs. 52 kop. 90, odbytą zostanie, do której każdy przystępujący winien złożyć na vadium rs. 5 kop. 29, inne zaś warunki każdodziennie w godzinach biurowych w Magistracie tutejszym przejrzane być mogą.

Radomsk dnia 27 Sierpnia (8 Września) 1863 r.

Burmistrz, Bednawski.

(N. D. 4350.)

W dniu 5 (17) Września r. b. i dni następnych zawsze od godziny 3ciej z południa w Warszawie przy ulicy Senatorskiej w domu pod N. 471*b* prawnie zajęte ruchomości, jakoto: meble machoniowe, jesionowe, szafy z szuwladkami, bufety sklepowe, lamy, rygały z półkami, musztarda w rożnych gatunkach, cukier, farina, proszek perski, woda kolońska, worki gospodarskie, narzędzia rolnicze, kasa żelazna, maszyna do robienia musztardy, gwichty różne waga decymalna, zboża i nasiona różne, naczynia kamienne i szklanne, baryłki i beczki, sita druciane, chomonta z uprzężą, powóz stary, dywany i dywaniki, sprzęty sosnowe kuchenne i t. p. przez publiczną licytację sprzedawane będą.

A. Tymecki.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4140) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Andrzeja Macelskiego lat 24 wieku liczącego, katolika, ekonoma, poprzednio we wsi Gorzuchy gminie Oszczeklin, a ostatnio we wsi Maciszewice gminie Kwasków zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 do Sądu tutejszego celem wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego przybył a to pod skutkami prawa.

Tyniec pod Kaliszem d. 15 (27) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 4145) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łomżyńskiego.*

Wzywa Jakoba Buczyńskiego gospodarstwem własnem we wsi Szeligach Ogu Łomżyńskim poprzednio zajmującego się, aby dla złożenia tłomaczenia w własnej sprawie w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 stawił się, gdyż inaczej listami gończemi ściganym będzie.

Łomża d. 12 (24) Sierpnia 1863 r.

Podsędek, Milberg.

(N. D. 4107) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Krasnostawskiego.*

W dniu 3 (15) Sierpnia r. b. we wsi Rybczewicach umarł człowiek z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomy, w skutku otrzymanych ran podczas bitwy Powstańców z wojskiem Rosyjskiem w dniu 30 Lipca r. b. w przyległej wsi Częstochowicach stoczonej. Człowiek ten po dostawieniu do Rybczewic był zupełnie bez odzieży, a z powodu ciężko poranionej głowy nic nie mówił. Rysopis jego jest następny: lat miał około 20, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, nosa orlego, oczu siwych włosów blond, bez zarostu. Wzywa przeto wszystkich, mogących mieć wiadomość, o imieniu, nazwisku, pochodzeniu i położeniu familijnem tego człowieka, aby o tem Sądowi Policji Poprawczej w Lublinie lub najbliższemu miejsca swojego zamieszkania, wiadomość udzielić raczyli.

Krasnystaw dnia 8 (20) Sierpnia 1863 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, Gnoiński.

(N. D. 4148) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 2 Grudnia 1862 r. w mieście Sierpcu, nieznany człowiek lat mniej więcej 70 mieć mogący, przybył do szynkowni i w skutek zadławienia się życie zakończył, podając więc o tem do wiadomości, wzywa osoby interesowane aby o nazwisku i pochodzeniu tego człowieka, tutejszemu lub najbliższemu Sądowi wiadomość udzielić raczyły. Rysopis jego jest następujący: włosy ciemne, zarost na twarzy siwy, ubrany w koszulę płócienną białą, chusteczkę na szyi, spodnie letnie ciemnego koloru i gacie płócienne.

Płock d. 11 (22) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 4118) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 12 (24) Lipca r. b. w lesie do wsi Unikowa należącym w gminie Nieozbórz Powiecie Przasnyskim, dostrzeżone zostały zwłoki ludzkie leżące na brzuchu w dole przeszło pół łokcia głębokim, z którego ziemia pokrywająca zwłoki rozgrzebaną była na wszystkie strony tak, że cała tylna część człowieka odkryta. Trup był mężczyzna, ubrany w kaftanik i spodnie drelichowe szare w prążki, i koszulę białą płócienną grubą, trupa znaleziono w położeniu skulonem, ręce miał w tył założone i postronkiem grubym powyżej dłoni razem związane, takiż sam postronek założony był na szyi trupa w pętlę która w około szyi mocno była ściągniętą. Na głowie włosów zupełnie nie było; skóra zaś prawe skronie i prawą część czoła pokrywająca; jako też cała prawie połowa twarzy były objedzone przez ptastwo lub zwierzęta do samej kości, i z tego powodu żadnego rysopisu denata oznaczyć bliżej nie można było. Prawa jego noga do kostki zupełnie była odgryziona, u lewej zaś cztery palce mniejsze były także odgryzione, język uschły zczerniały wystawał nieco z pomiędzy zębów ogólna zgnilizna ciała znajdowała się więcej jak w trzecim stopniu tak, że bliższe dochodzenie Sądowo-Lekarskie na trupie odbytym być nie mogło.

Z powyższego stanu rzeczy następując, domniemanie że człowiek ten powieszonym być musiał, ale kto mu się w ten sposób do śmierci przyczynił, kto z resztą on sam był mianowicie jak się nazywał i zkąd pochodził, dotychczasowe śledztwo wykryć niezdołało, dla tego wzywa każdego kto tylko posiada jaką wiadomość o powyższych okolicznościach, izby takowych, Sądowi tutejszemu śpiesznie udzielić zechciał.

Pułtusk d. 30 Lipca (11 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 4149) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zawiadamia kogo to dotyczeć może iż w końcu miesiąca Kwietnia 1862 r. człowiek nieznany mieniący się być Augustem Janem Hahn czeladnikiem piekarskim. jako poszukowany o sfałszowanie paszportu jakoby przez Burmistrza miasta Rypina wydanego, będąc transportowany przez most na rzecze Wiśle pod tutejszym miastem stojący. skoczywszy w wodę utonął, pomimo ratunku w wodzie wynalezionym nie został. Rysopis jego jest następujący, rodem z Torunia kraju Pruskiego, lat 28, twarzy ściągłej nosa miernegoj oczu szarych, włosów blond, kto by przeto wiedział o rzeczywistym tego człowieka nazwisku i pochodzeniu, zechce donieść Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu, dla dalszego prawnego postąpienia.

Płock dnia 14 (26) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 4165) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 10 (22) Kwietnia r. b. w gminie Krasnosielc, Pcie Przasnyskim w rzece Orzycu naprzeciw wsi Przytuł, znalezione zostały zwłoki nieznanego mężczyzny. przy dochodzeniu Sądowo-lekarskim, trup którego płeć zaledwie rozróżnić można było, przedstawiał się mężczyzną wzrostu średniego, lecz budowy ciała, ani wieku oznaczyć nie można było. Twarz nie przedstawiała wyraźnych śladów otworów oczu, nosa i ust, bo i całe w ogóle ciało przedstawiało ostatni stopień rozkładu, tak że nie tylko sekcja ale nawet dokładne rozebranie trupa z odzieży, okazało się niemożliwe. Dotychczasowe śledztwo, prócz przypuszczenia, że człowiek ten mógł należeć do Oddziału Powstańców wczasie cofania się których w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. z Drążdżewy przez rzekę do wsi Raków utopił się, niezdołało wykryć nazwiska pochodzenia i rzeczywistej przyczyny śmierci jego. Dla tego zamieszczając powyższe szczegóły z tym jeszcze dodatkiem, że trup był ubrany w krótki z grubego sukna sukmankę, pod którym znajdował się drugi dłuższy, równie gruby, lecz z czarnego sukna surdut, kamizelkę płócienkową, spodnie sukienne szare i gacie drelichowe, wzywa każdego ktoby jakąkolwiek o tymże człowieku posiadał wiadomość, iżby takowej Sądowi tutejszemu spiesznie udzielić zechciał.

Pułtusk d. 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Dembowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4144) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Moszka Toper i Lejzera Białostockiego, pierwszego z wsi Brzesk Fach gminy Srednica, a drugiego z wsi Truskolas Ladowo gminy Truskolasy pochodzących jako przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się ścisle śledziły, a za ujęciem do Sądu tutejszego dostawić ich raczyły.

Rysopis Moszka Toper ma lat 45 wzrost dobry, oczy niebieskie, włosy i zarost brody jasno blond, nos mierny, twarz ściągła, ubrany w żupan żydowski dość długi z czarnej dymki na głowie w czapkę sukienną czarną z daszkiem już starą, spodnie nankinowe żółte, buty stare zniszczone.

Rysopis Lejzera Białostockiego, ma lat 48 wzrost średni, twarz ściągła, włosy blond, oczy niebieskie, nos mały, znaki szczególne żadne.

Łomża d. 8 (20) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący Podbielski.

(N. D. 4143) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Franciszka Wyszyńskiego, za kradzież prawomocnie osądzonego, baczne oko zwracały, i w razie ujęcia pod ścisłą strażą Sądowi tutejszemu dostawiły. Pochodzi on ze wsi Kostrów Podsędkowiąt, ma lat 38, ostatnio przebywał we wsi Krzyżewie Okręgu Tykocińskim, wzrostu miernego, twarzy ściągłej, oczów niebieskich, włosów czarnych, nic na żadnych szczególnych znaków

Łomża dnia 12 (24) Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 4351) Do dzisiejszego Nru Dziennika Powszechnego dołącza się Tabela wygranych 2 klasy 102 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.